Dzisiaj 8 stron

Cena 2 zł

Głos Wielkopolski

Rok II

Poznań, poniedziałek 8 kwietnia 1946 r.

P Nr 96 (400)

Hoover: „Widmo głodu unosi się nad światem"

Ameryka może pomóc Europie

Uchwały Międzynarodowej Konferencji Żywnościowej

Londyn (PAP). Agencja Reutera donosi, że na konferencji pomocy zbożowej dla Europy wygłosił przemówienie Herbert Hoover, przewodniczący nadzwyczajnego komitetu do walki z głodem. Hoover zapowiedział znaczną ulgę w sytuacji po tegorocznych zbiorach. Podzielił się on z delegatami konferencji swymi wrażeniami z krajów europejskich, które ostatnio zwiedził.

Stwierdził on, że przewidywania, z którymi jechał, sprawdziły się, a nawet niejednokrotnie rzeczywistość przewyższała je.

Widmo głodu unosi się nad światem.

Nie ma nic bardziej wprowadzającego w błąd, jak wrażenia podróżnika po kontynencie, który żywi się produktami, pochodzącymi z czarnego rynku, dostępnymi po cenach, umożliwiających ich nabycie tylko 19 proc. ludności. Wśród 21 narodów, zamieszkałych przez 300 milionów osób od granicy radzieckiej do kanału La Manche, sytuacja jest mniej więcej taka sama. Istnieje, być może, tylko 4 lub 5 krajów o ludności 40 milionów, o których można by powiedzieć, że posiadają dosyć zapasów dla przetrwania do przyszłych zbiorów.

Śmiertelność wśród dzieci w niektórych miastach przekracza 20 proc. rocznie, co może uchodzić za wskaźnik panującego tam głodu.

Od granicy radzieckiej do kanału La Manche 20 milonów dzieci choruje wskutek niedożywiania

O ile Europa ma przetrwać, należy zrobić coś dla tych dzieci. O ile nie będą lepiej odżywiane, wiele z nich umrze, albo wyrosną karłowate i chorowite. Powiększą one tylko liczbę malkontentów na tym świecie. Specjalne produkty, przeznaczone na dożywianie dzieci, wymagać będą dodatkowego importu około 400 tys. ton miesięcznie na milion dzieci. Nie jest jeszcze za późno na wszczęcie tych kroków.

Jednakże

głównym zadaniem winno być dostarczenie towarów

dla zapewnienia dotychczasowych racyj żywnościowych. Wciąż znajdujemy się wobec braku towarów dla zapewnienia tego minimum. Wszystkie narody importujące muszą być przygotowane do zaciskania pasa. Ostateczne zwycięstwo będzie należało do nas, ale droga do pokoju nie może prowadzić przez głód.

Warszawa (obsł. wł.). W Nowym Jorku prezes UNRRY — La Guardia oświadczył, że UNRRA rozporządza personelem, statkami, środkami finansowymi, lecz brak jej artykułów żywnościowych. W Stanach Zjednoczonych jest obecnie 100 milionów buszli pszenicy. Zdaniem La Guardii należy zastosować energiczne środki, aby Stany Zjednoczone podwoiły swój eksport żywności do krajów zagrożonych głodem.

Argentyna udzieli pomocy

Warszawa (obsł. wł.). Doradca dyplomatyczny UNRRY odbył konferencję z prezydentem oraz członkami rządu Argentyny, w czasie której przestawił tragiczne położenie żywnościowe Europy i Azji. Otrzymał on zapewnienie, że Argentyna zrobi wszystko, co będzie w jej mocy, aby dopomóc światu.

Londyn (API). Na konferencji żywnościowej w Londynie przyjęto rezolucję zawierającą następujące punkty: 1. wprowadzenie jak najdalej posuniętej oszczędności w spożyciu zboża nadającego się do wypieku chleba, 2. państwa uczestniczący w konferencji zobowiązują się ustalić stawkę produkcji pszenicy na 85 proc., żyta na 90 proc., 3. przewiduje się możliwość ustalenia stawki produkcji pszenicy na 90 proc., 4. państwa uczestniczące w konferencji zobowiązują się dodawać minimum 5 proc. zbóż drugorzędnych, służących do wypieku chleba, 5. używanie zboża (szczególnie jęczmienia) oraz kartofli do celów nie mających nic wspólnego z produkcją artykułów żywnościowych będzie ograniczone. Ponadto przyjęto rezolucję domagającą się wzmożenia walki z gryzoniami i pasożytami zboża.

Londyn (obsł. wł.). Podczas dyskusji na konferencji żywnościowej wyrażono opinię, że wszystkie zboża powinny być rozdzielone przez wspólną radę żywnościową. Wyrażono również zgodę na to, aby w międzyczasie wszystkie kraje, biorące udział w konferencji, obniżyły swe zapasy zbóż chlebowych i mąki przy końcu tegorocznego okresu żniwnego do minimum potrzebnego wyżywienia. Holenderski minister rolnictwa powiedział, że w wielu krajach ogromne zapasy żywności nie wchodzą w normalny obieg wskutek działania czarnego rynku. Wyraził on opinię, że kraje te nie powinny liczyć na to, aby braki były uzupełniane w drodze przywozu zboża.

Przewodniczący specjalnego komitetu prezydenta Trumana — Hoover — powiedział na konferencji prasowej: „gdyby środki mające na celu gospodarowanie zapasami pszenicy zostały zastosowane 5 miesięcy temu, a wszystkie kraje zebrały się we wrześniu ub. roku, wówczas możnaby było uniknąć dużo obecnych trudności".

Krytyczna sytuacja żywnościowa we Włoszech

Londyn (API). Jak donoszą z Rzymu, prasa włoska poruszyła zagadnienie „sytuacji żywnościowej we Włoszech. Dziennik „Tempo" pisze w artykule wstępnym, że widmo głodu zagraża obecnie Włochom bardziej jak kiedykolwiek. Na ostatnim posiedzeniu Rady Ministrów uchwalono podwyższenie cen pszenicy dawanej na świadczenia rzeczowe. Jednocześnie donoszą z Wenecji o ogromnym pożarze, który zniszczył magazyny zbożowe, zawierające 600 ton pszenicy.

Na ślepym torze

Stosunki polsko-czechosłowackie weszły znowu w stadium niepotrzebnego zadrażnienia. Nie z naszej winy. Zarówno Rząd polski jak i całe społeczeństwo wykazały maximum dobrej woli dla osiągnięcia nie tylko znośnego modus vivendi pomiędzy obydwoma narodami słowiańskimi, ale nawiązania szczerych i przyjaznych stosunków.

Z inicjatywy naszego rządu rozpoczęły się pertraktacje nad całością zagadnień polsko-czechosłowackich. Delegacja nasza udała się chętnie do Pragi, nie stawiając w płaszczyźnie prestiżowej miejsca rokowań. Niestety po dojściu do porozumienia w szeregu kwestji, mających znaczenie dla obydwu układających się stron, ale jednak drugorzędnych, rokowania zostały na czas nieokreślony zawieszone.

W międzyczasie nastąpiły posunięcia i wypowiedzi ze strony czeskosłowackiej, nad którymi społeczeństwo polskie nie może przejść do porządku dziennego. Dotyczy to kwestii szkolnej na Zaolziu, fantastycznych planów wysiedlenia 150.000 Polaków z Okręgu Zaolziańskiego i wreszcie roszczeń terytorialnych w stosunku do ziemi Kładzkiej.

Równocześnie z wystąpieniami prasy czeskiej zaczęły ukazywać się artykuły w prasie zagranicznej „własnych korespondentów" (Made in Praha) podważające nasze prawa do południowych Ziem Odzyskanych. Słowem rozpoczęła się kampania, żywcem przypominająca metody wrogiej nam propagandy z okresu po pierwszej wojnie światowej.

Notujemy te fakty bardzo skrzętnie. Znamy ich sprężyny i kulisy. Możemy tylko wyrazić zdziwienie, że niczym nie różnią się od tych, jakie propaganda czeska stosowała wobec Cieszyna przed 25 laty.

Oczywiście roszczenia czesko-słowackie w stosunku do naszych ziem pozostają dla nas poza dyskusją. Możemy tylko wyrazić żal, że znalazły się one w oświadczeniu premiera Firlingera. Czytelnik polski ma jednak prawo zapytać, gdzie tkwią trudności porozumienia z Czechosłowacją.

Odpowiemy na to słowami prezydenta dr Edwarda Benesza, wypowiedzianymi dnia 24 marca br. w mieście Kladno. Według Agencji „Inpress", prezydent Benesz powiedział: „Prezydent Oswobodziciel (Massaryk) po pierwszej wojnie światowej stawiał żądanie nowych ludzi dla nowej demokratycznej republiki. Odnosi się to również do nas. I dlatego też nieustannie to podkreślam. Trzeba nowych ludzi duchem, wychowaniem i światopoglądem". „Ludzie, którzy stworzyli po pierwszej wojnie światowej atmosferę nieufności i zaborczości w stosunku do Polski lub w niej wyrośli nie są w stanie wyzwolić się z niej".

W Polsce do steru przyszły elementy nowe, szczerze demokratyczne, nieobciążone żadnymi uprzedzeniami. Kierownictwo nawą państwową objęli ludzie wyrośli z podstaw zasad demokratycznych. Stąd ich rozumowanie jest jasne i proste i podejście do sprawy uregulowania kwestii spornych z Czechosłowacją szczere i otwarte. Nie można tego powiedzieć o stronie czeskiej. Widzimy tam wprawdzie zasłużonych dla sprawy odrodzenia czesko-słowackiego mężów stanu, ale są to tzw. „londyńczycy", którzy okres wojny przebyli w atmosferze dalekiej od kraju i dalekiej od nowej demokratycznej Polski. Obawiamy się, że czescy działacze polityczni wciąż na nas patrzą jak patrzeli na swoich niedawnych kolegów z Londynu — na Raczkiewiczów i Arciszewskich. Może od nich właśnie zaczerpnęli argumenty do kwestionowania naszych praw nad Nisą i Odrą, może nawet wspólne, prywatne na ten temat prowadzili z nimi rozmowy.

Jakże aktualne jest wobec tego wołanie prezydenta Benesza o „nowych ludzi".

Dnia 25. maja br. odbędą się w Czechosłowacji wybory, do których staną 4 stronnictwa, stojące na gruncie tzw. koszyckiego programu rządowego. Wybory te niewątpliwie wyłonią nowych ludzi, może nieobciążonych atmosferą londyńską, zdolnych doprowadzić do skutku, zgodnie z teoretycznym oświadczeniem premiera Firlingera, „szybkie i godne uregulowanie wszelkich spraw spornych w interesie obu naszych krajów".

Na konieczność przezwyciężenia atmosfery psychicznej w stosunkach polsko-czechosłowackich zwracał uwagę czechosłowacki Komitet Polsko-Czechosłowackiego Porozumienia Prasowego w Pradze, który w broszurze wydanej w 1934 r. pt.: „Gdzie tkwią przyczyny rozdźwięku polsko-czechosłowackiego", pisał, że „zagadnienie wzajemnego stosunku pomiędzy narodami czechosłowackim i polskim posiada charakter raczej psychologiczny. Ani jednej ani drugiej stronie nie udało się zagadnień wzajemnych przezwyciężyć nadać im w tej mierze taktowny i umiarkowany kierunek, ażeby strona druga mogła stanowisko uznać i przyjąć".

Otóż przezwyciężenie tej atmosfery w nowej Polsce demokratycznej już nastąpiło. Obecnie oczekujemy tego po stronie czeskiej.

H. B.

Referendum w czerwcu

Warszawa (PAP). Jak już donosiliśmy wczoraj, pod przewodnictwem wiceprezydenta KRN Stanisława Szwalbego odbyło się w piątek posiedzenie specjalne Centralnej Komisji Porozumiewawczej Stronnictw Demokratycznych.

W posiedzeniu wzięli udział: imieniem PPS ob. J. Cyrankiewicz i K. Rusinek, imieniem PPR ob. ob. J. Berman, Z. Kliszko i R. Zambrowski, imieniem PSL ob. ob. St. Mikołajczyk i St. Wójcik, imieniem SL ob. A. Korzycki, imieniem SD ob. ob. W. Barcikowski i L. Chajn, imieniem Stronnictwa Pracy ob. ob. K. Popiel i Z. Felczak.

W ożywionej dyskusji przedstawiciele wszystkich stronnictw demokratycznych odnieśli się pozytywnie do projektu głosowania ludowego, zgłoszonego na posiedzeniu przez przedstawiciela PPS ob. Cyrankiewicza.

Przedstawiciele PSL oświadczyli, że nie mając żadnych zastrzeżeń odnośnie treści pytań, zaproponowanych do głosowania ludowego, udzielą ostatecznej odpowiedzi w imieniu PSL po najbliższym posiedzeniu NKW PSL.

Przeprowadzenie głosowania ludowego według projektu inicjatorów miałoby się odbyć w czerwcu br. Na tym samym posiedzeniu uzgodniono opinię stronnictw, że wybory do Sejmu, po uzyskaniu wyniku głosowania ludowego, odbędą się jeszcze w ciągu jesieni rb., przy czym przedstawiciele PSL podkreślili konieczność odbycia wyborów możliwie najwcześniej.

Polska przeciw rządowi gen. Franco

Warszawa (obsł. wł.). PAP dowiaduje się, że Rząd Polski postanowił postawić na sesji Rady Bezpieczeństwa sprawę polityki rządu gen. Franco, która zagraża pokojowi. Instrukcje w tej sprawie zostały wysłane do przedstawiciela Polski w Radzie Bezpieczeństwa, ambasadora w St. Zjednoczonych Langego.

Ostateczne wyniki wyborów w Grecji

Warszawa (obsł. wł.). W piątek ogłoszono ostateczne wyniki wyborów, które jak wiadomo odbyły się w atmosferze terroru, i w wielu wypadkach były sfałszowane. Wyniki, ogłoszone w dniu wczorajszym, obejmują wszystkie punkty wyborcze z wyjątkiem sześciu, z którymi się nie udało nawiązać łączności. W wyborach tych popularni uzyskali 602 tys. głosów, blok centralny 210 tys., liberałowie 159 tys. Jak donosi korespondent Reutera z Aten, w głosowaniu wzięło udział 50,3%, a więc połowa społeczeństwa wstrzymała się od udziału w wyborach.

Londyn (obsł. wł.). Korespondenci donoszą, że rząd grecki oczekuje odpowiedzi od króla Jerzego w sprawie rezygnacji regenta arcybiskupa Damaskinosa. Przypuszczalnie król wypowie się, czy przyjmuje rezygnację, czy też życzy sobie, aby regent pozostał na stanowisku aż do chwili rozstrzygnięcia monarchii w drodze plebiscytu.

Londyn (obsł. wł.). Ostatnie depesze z Aten, donoszą, że greckie partie lewicowe, które zbojkotowały wybory, zwróciły się do rządu W. Brytanii, Francji i St. Zjednoczonych z telegraficzną prośbą o unieważnienie wyborów. Partie te stwierdzają, że mniej więcej 45% uprawnionych do głosowania powstrzymało się od wzięcia udziału w wyborach i, że mają dowody sfałszowania rejestrów.

Wojska ZSRR opuściły wyspę Bornholm

Londyn (obsł. wł.). W piątek rano opuściły wyspę Bornholm ostatnie oddziały rosyjskie. Wojska te, które odjechały statkami rosyjskimi, oddały 21 strzałów armatnich. Zgromadzonych na wybrzeżu kilka tysięcy osób serdecznie żegnało odjeżdżających żołnierzy.

Hiszpania republikańska o sobie

Wywiad z premierem Hiszpanii Jose Giralem

Paryż (PAP). W związku z uchwałą Rady Ministrów o nawiązaniu stosunków dyplomatycznych z Rządem Republikańskiej Hiszpanii zamieszczamy wywiad, którego udzielił premier Republikańskiego Rządu Hiszpańskiego Jose Giral korespondentowi PAP w Paryżu, Mieczysławowi Bibrowskiemu:

— Jakiej pomocy oczekuje lud hiszpański od demokratów wszystkich krajów w chwili, kiedy rozważa się ewentualność przedłożenia sprawy Franco Radzie Bezpieczeństwa?

— Zerwanie stosunków dyplomatycznych i gospodarczych z reżimem Franco przez wszystkie kraje demokratyczne oraz uznanie przez nie legalnego Rządu Republikańskiego stanowiłoby najskuteczniejszą formę tej pomocy. Byłoby to hasłem do otwartego wystąpienia wewnątrz kraju pod przewodem hiszpańskiego ruchu oporu i spowodowałoby nieunikniony upadek reżimu Franco, pozbawionego dopływu wszelkich środków z zewnątrz. Jednakże, by to umożliwić, koła miarodajne wielkich demokracji zachodnich muszą przejść od pięknych słów do czynów. Jeżeli Francja przedłoży sprawę hiszpańską Radzie Bezpieczeństwa, liczymy na poparcie jej wniosku przez Polskę, Związek Radziecki i Meksyk. Aby sprawa znalazła się na porządku obrad, trzy głosy nie wystarczają, gdyż potrzeba siedmiu.

— Jakie są, zdaniem pańskim powody, że rządy Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych odmówiły poparcia inicjatywie francuskiej?

— Koła miarodajne obu tych krajów wyrażają obawę przed rozpętaniem wojny w Hiszpanii i pragnęłyby, aby Franco został pozbawiony władzy środkami pokojowymi. Trudno jednak żądać od rozbrojonego, spętanego i ciemiężonego ludu hiszpańskiego usunięcia Franco za pomocą pokojowej perswazji, skoro ten dysponuje milionową armią i olbrzymim aparatem ucisku i otrzymuje z zewnątrz benzynę do samolotów a bawełnę i kauczuk do produkcji wojennej. Jeśli go się tych środków pozbawi, życie gospodarcze Hiszpanii zatrzyma się i wówczas w oparciu o lud hiszpański będziemy mogli przejąć władzę przy minimalnych ofiarach ludzkich.

Ostatnia nota trzech mocarstw mówi o rządzie przejściowym, mając może na myśli również żywioły monarchistyczne. Jesteśmy legalnym Rządem Republikańskim. Hiszpania będzie republiką, ponieważ taka jest wola ludu hiszpańskiego.

— Na czym polega zagrożenie międzynarodowego bezpieczeństwa przez reżim Franco?

— Milionowa armia Franco jest dobrze zorganizowana i uzbrojona. Również formacje Falangi liczą pół miliona ludzi. Połowa całego budżetu jest przeznaczona na wojsko i policję. Siły te wchłonęły 50 000 Niemców, w znacznej części techników o wysokiej kwalifikacji i specjalistów wojskowych, którzy znaleźli schronienie w Hiszpanii po klęsce Hitlera. Poważna ich część przybrała nazwisko hiszpańskie i zajęła odpowiedzialne stanowiska w armii. Fakt ten jest tym bardziej godny ubolewania, że nie jest nie znany na przykład ambasadzie brytyjskiej w Madrycie. Obecnie Franco zgromadził na granicy francusko-hiszpańskiej prawie wszystkie oddziały. Czyż nie jest jasne, że w tych warunkach reżim Franco gotów jest na każdą awanturę i stanowi stałe zagrożenie pokoju międzynarodowego.

— Jakie rezultaty dało wezwanie Światowej Federacji Związków Zawodowych do bojkotu Hiszpanii?

— Akcja ta dała niewątpliwie poważne rezultaty. Np. robotnicy portowi w Tunisie wstrzymali wysyłkę fosfatów, robotnicy chilijscy uniemożliwili wysyłkę nitratu, wstrzymany został transport nafty w Wenezueli. Robotnicy greccy, norwescy, kubańscy biorą również udział w bojkocie Franco. Żywimy nadzieję, że ruch ten będzie się coraz bardziej rozszerzał, aż stanie się powszechnym.

— Jakie formy przebiera walka przeciw Franco wewnątrz Hiszpanii i jak — zdaniem pana — rozwinie się wewnętrzna sytuacja polityczna Hiszpanii po upadku Franco?

— W Hiszpanii istnieje podziemna organizacja cywilna gotowa do objęcia wszystkich służb i rządów publicznych. Ponadto istnieje partyzancka organizacja zbrojna złożona z tak zwanych „Uerilleros", licząca ok. 50 000 ludzi, szczególnie silna w Asturii i Andaluzji. Należy sądzić, że po upadku Franco znajdzie się u władzy koalicja analogiczna do frontu ludowego z przed wojny domowej.

— Jaką rolę szczególną będzie mogła odgrywać w nowej Europie przyjaźń polsko-hiszpańska?

— Hiszpania Republikańska, pragnąca stosunków pokojowych ze wszystkimi krajami świata, będzie szczególnie szczęśliwa z zacieśnienia więzów z Polską, której bohaterska walka o niepodległość budziła zawsze nasz podziw. Hiszpanię żywią głęboką wdzięczność dla tych licznych Polaków, którzy w szeregach wojsk republikańskich walczyli o wolność Hiszpanii. Jestem przekonany, że przyjazne stosunki między naszymi krajami pogłębią się po triumfie republiki, i że w szczególności zacieśnią się ożywione stosunki gospodarcze. Hiszpania chętnieby importowała wasz węgiel i masę papierową, której nam brakuje, a w zamian mogłaby Polsce ofiarować rtęć, ołów, miedź, sole potasowe, jak również owoce i wino.

Na zakończenie premier Giral prosił serdecznie pozdrowić wszystkich przyjaciół republikańskich w Polsce.

Wymowa cyfr

(s) W 1939 r., gdy wojna wisiała w powietrzu, prawie wszystkie pisma angielskie wydrukowały na miejscu naczelnym notatkę pt. „O czym nie wolno zapominać". Oto treść tej notatki: „W wojnie 1914—1918 r. brały udział 33 państwa. Wojna oderwała od pracy produkcyjnej około 70 000 000 ludzi. W czasie wojny zabito przeszło 10 000 000 osób, rannych było około 19 000 000. Wydatki wojenne wyniosły 337 946 000 000 dol. Zniszczenia na lądzie — 29 960 000 000 dol., na morzu — 33 551 000 000 dol. Straty państw neutralnych — 1 750 000 000 dol.

Rosja straciła 13% swego majątku narodowego, Italia — 15%, Anglia — 28%, Francja — 30%, Niemcy 50%.

*

Według Szwajcarskiego Biura Statystycznego straty drugiej wojny światowej są następujące: Poległo na polu walki — 14 500 000, wymordowano — 5 500 000, zabito przez bomby — 2 000 000, wygubiono w obozach — 11 000 000, razem około 34 000 000.

Inwalidów — 30 000 000, bezdomnych — 21 000 000, wygnanych — 15 000 000, razem — około 66 000 000.

Zniszczono: zabudowań prywatnych — 32 000 000, gmachów publicznych — 18 000 000, razem około 50 000 000.

Komunikat ambasady radzieckiej w sprawie afery szpiegowskiej

Londyn (PAP). Agencja Reutera donosi z Ottawy, że ambasada radziecka w Kanadzie ogłosiła oficjalne oświadczenie w sprawie afery szpiegowskiej, w którym stwierdza, że Igor Guzenko, dawny urzędnik ambasady w dziale szyfrów, jest kryminalistą. Guzenko, który był jednym z głównych świadków przed sądem rozpatrującym sprawę szpiegowską, dopuścił się kradzieży pieniędzy w ambasadzie. Oświadczenie podkreśla następnie, że zeznania tego kryminalisty, jak i wiadomości, które ukazały się w dziennikach kanadyjskich i opierały się na tych zeznaniach, są całkowicie zmyślone i nie zasługują na wiarę.

Konferencja ministrów spraw zagran. 25 kwietnia rb.

Warszawa (obsł. wł.). Amerykańskie koła dyplomatyczne, omawiając propozycję ministra Byrnesa w sprawie zwołania konferencji ministrów spraw zagranicznych 4-ch mocarstw na dzień 25. kwietnia, zwracają uwagę, że do ważniejszych problemów, które rozwiązać mają ministrowie spraw zagranicznych, należy sprawa kolonij włoskich, wysokość odszkodowań ze strony Włoch, ilość sił zbrojnych w podbitych krajach, przyszłość Tyrolu, Triestu i prowincji Wenecja—Julia. Równocześnie amerykańskie koła polityczne zwracają uwagę, że Związek Radziecki jest za odroczeniem konferencji pokojowej do chwili opracowania traktatów pokojowych z państwami, byłymi satelitami osi.

Warszawa (obsł. wł.). Komisja sprzymierzonych, która badała zagadnienia graniczne między Włochami a Jugosławią w rejonie Wenecja—Julia, ukończyła swoje prace i udała się do Londynu. Komisja przedłoży raport w tej sprawie zastępcom ministrów spraw zagranicznych, obradujących w Londynie.

Komunikat w sprawie porozumienia radziecko-irańskiego

Moskwa (PAP). W Teheranie ogłoszony został przez premiera irańskiego Ghavam Sultaneh'a i ambasadora radzieckiego Sadczikowa następujący komunikat:

„Rokowania, które toczyły się w Moskwie pomiędzy premierem Iranu a przedstawicielami rządu radzieckiego, kontynuowane były w Teheranie po przybyciu ambasadora radzieckiego. W dniu 4 kwietnia osiągnięto całkowite porozumienie we wszystkich sprawach. A mianowicie:

1. Oddziały Armii Czerwonej ewakuują całe terytorium Iranu w ciągu 6 tygodni, począwszy od 24 marca. 2. Osiągnięto porozumienie w sprawie utworzenia irańsko-radzieckiego towarzystwa naftowego. W terminie 7-miesięcznym, poczynając od 24 marca warunki utworzenia tego towarzystwa będą przedłożone parlamentowi irańskiemu do zatwierdzenia. 3. W sprawie Azerbejdżanu — ponieważ jest to sprawa wewnętrzna Iranu — rząd i ludność Azerbejdżanu znajdą drogę pokojową dla przeprowadzenia reform zgodnych z obowiązującymi ustawami, w myśl życzeń ludności Azerbejdżanu".

Bułgaria chce współpracować ze wszystkimi narodami słowiańskimi

Warszawa (obsł. wł.). Premier rządu bułgarskiego odczytał Zgromadzeniu Narodowemu deklarację rządu stwierdzającą, że nowy gabinet oparty jest na zasadach idei Frontu patriotycznego i prowadzić będzie politykę pokoju i przyjaźni ze wszystkimi pokój miłującymi państwami, a przede wszystkim ze Związkiem Radzieckim Wielką Brytanią i Stanami Zjednoczonymi. Bułgaria pragnie również współpracować ze wszystkimi narodami słowiańskimi. Według oświadczenia premiera najważniejszym zagadnieniem w chwili obecnej dla Bułgarii jest zawarcie traktatu pokojowego. Premier stwierdził także, że mimo wysiłków partii należących do Frontu Patriotycznego nie udało się urzeczywistnić postanowień konferencji moskiewskiej, gdyż opozycja zajęła stanowisko egoistyczne, utrudniające międzynarodowe dążenia Bułgarii Mówiąc o polityce wewnętrznej powiedział, że nowy rząd będzie dążył do pogłębienia nowej demokracji ludowej.

Ceny żywności zniżkują

Coraz wyraźniejsza stabilizacja cen

Warszawa (obsł. wł.). Próby stabilizacji cen na niższym poziomie dały jak najlepsze wyniki. Ceny ustalone w dniu 30 marca w Warszawie nie tylko utrzymują się, ale niektóre z nich mają nawet tendencję zniżkową. Wynikałoby z tego, że cennik ustanowiono jeszcze na zbyt wysokim poziomie. Podstawowy tłuszcz, słoninę, sprzedawano w Warszawie po 340, a nawet po 335 zł, gdy cennik przewidywał 350 za kilogram. Wprowadzenie dni bezmięsnych spotkało się z dużym zrozumieniem społeczeństwa. Początkowo ceny zwyżkowały, ale prawie natychmiast znów spadły. Popyt na mięso w ciągu czterech dni tygodnia nie uległ żadnemu zwiększeniu. Ceny mamy obecnie niższe, nie tylko w porównaniu z okresem ostatnich nieuzasadnionych zwyżek, które nosiły charakter wybitnie spekulacyjny, ale są niższe jak przed rokiem. W porównaniu z kwietniem w 1945 roku poziom cen żywnościowych obniżył się przeciętnie o 10,5 do 12,6%. Pod tym względem należymy do bardzo nielicznych na świecie krajów, w których ceny żywności spadły. Nie została jeszcze całkowicie usunięta niejednolitość cen w poszczególnych punktach. Sprawna kontrola i pomoc samej publiczności, jak również obywatelsko nastawionego kupca przyczyni się do usunięcia tego zjawiska w najbliższym czasie, tym bardziej, że tendencja zniżkowa jest wyraźna.

Odkrycie zatopionego miasta

Warszawa (obsł. wł.). Archeologowie sowieccy odkryli na dnie morza Kaspijskiego zatopione miasto sprzed 700 laty. O mieście tym krążą liczne opowieści i legendy w Azerbejdżanie.

Agencje i radio donoszą:

Komitet konstytucyjny francuskiego zgromadzenia ustawodawczego opracował projekt ustawy na mocy którego prezydent republiki francuskiej będzie wybierany na 7 lat w drodze tajnego głosowania przy 2/3 głosów. Projekt ustawy został przedłożony zgromadzeniu ustawodawczemu do zatwierdzenia. Debata parlamentarna na temat konstytucji odbędzie się 9 kwietnia.

Powiatowa Rada Narodowa w Źninie uchwaliła, by wznowić prace wykopaliskowe prasłowiańskiej osady, na półwyspie jeziora Biskupińskiego, gdzie prace były prowadzone już przed wojną. W tym celu uchwalono specjalne subwencje. Wkrótce ma się odbyć Wojewódzki Zjazd Kierowników Powiat, przy udziale przedstawicieli rządu i prasy.

Kara śmierci dla niemieckiego sadysty

Tczew (PAP). Specjalny Sąd Karny w Gdańsku na sesji wyjazdowej w Tczewie rozpatrywał kilka spraw, dotyczących bestialstw niemieckich w Polsce w okresie okupacji. Przed Sądem stanął m. in. Robert Weisner, były SS-man, oskarżony o znęcanie się nad ludnością polską, bicie i aresztowanie Polaków, których następnie wywożono w stronę Gniewu i skąd do dnia dzisiejszego nie powrócili. Szczególną nienawiścią pałał do członków Polskiego Związku Zachodniego. Oskarżony ma na sumieniu około 30 Polaków.

Sąd skazał Weisnera na karę śmierci.

ZIOŁA „CHOLEKINAZA" Zastosowanie: choroby wątroby - zła przemiana materii - artretyzm
Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych
4-55 H. NIEMOJEWSKIEGO Labor. Fizjol. - Chem. „CHOLEKINAZA", Warszawa, Mokotowska 50

Arkady Fiedler 7

WYSPA BENIOWSKIEGO

Miłość w naszym pojęciu, jako objaw serca i czułości, była dla Malgasza rzeczą prawie że obcą i rzadką. Malgasz, zakładając ognisko domowe, brał żonę głównie dlatego, aby mieć dzieci. (Nawiasem mówiąc, nie zawsze to były jego własne dzieci, gdyż obyczaj zezwalał na utrzymywanie stosunków płciowych żony ze wszystkimi bliskimi krewnymi jej męża i nawet na wypożyczenie żony komuś innemu, na przykład przyjacielowi). A pragnął dzieci Malgasz tak gorąco znowu nie dla tkliwego dla dziatek uczucia, jak my to czynimy, lecz na to, by opłakiwały jego śmierć i pielęgnowały jego grób, tak jak on sam najtroskliwszą opieką otaczał grób swych przodków. Były mu zatem potrzebne jako uzupełnienie własnego życia i jako część obrządków religijnych.

Lecz przy tym rzecz dziwna i nieprawdopodobna, znów jakiś zagmatwany gąszcz: pomimo, że Malgaszom tak bardzo zależało na posiadaniu dzieci, strach, nic więcej tylko strach, płatał im okrutnego figla. Strach kazał im tysiącami zabijać noworodki. Przy każdym porodzie najważniejszym było stwierdzenie, czy niemowlę przyniesie rodzicom szczęście czy nieszczęście. Jeżeli nieszczęście, skazywano je na śmierć. Więc ginąć musiały wszystkie dzieci, rodzone w dni feralne. Takich dni było wiele, dwa lub trzy w tygodniu. U Tsimihetów ponosiły śmierć wszystkie dzieci wtorkowe. Nad zatoką Antongil — rodzone w środy, soboty i niedziele, na wyspie St. Marie — we wtorki, czwartki i soboty.

Madagaskar jest przykładem, że wierzenia i obyczaje ludzi podlegają tym samym prawidłom biologicznym, jakie panują w innych dziedzinach przyrody, niektóre gatunki zwierząt i roślin, przeniesione ze swej ojczyzny pod obce niebo, nagle rozmnażają się jak chwasty, rozrastają się nadmiernie. Ludność madagaskarska przypłynęła od wschodu, z wysp Pacyfiku i przyniosła stamtąd swe przesądy, czary i skojarzenia. Lecz tu, na Madagaskarze, niektóre przejawy tych wierzeń wypaczyły się, przybrały dziwaczne formy, stały się zmorą. Tabu stało się fadi.

A jednak ponad tym okrucieństwem obyczajów świeciło jasne słońce Madagaskaru, obok jego jadu zieleniły się trawy, szczebiotały ptaki. Przyroda nie była tu macochą. Bujnym nurtem płynęło tu życie. Byli i są tu ludzie młodzi, zdrowi, roześmiani. Młodość, jak wszędzie, żądała tu swych praw. Malgasz uprawiał ryż, przepadał za śpiewem, oddawał się zmysłom, tańczył. Ale tuż obok jego śpiewu, jego śmiechu, jego tańca czyhał nieodstępnie koszmar krain, nad którymi słońce świeci pionem, czyhał strach.

Wiele rodów malgaskich wywodzi swe pochodzenie od różnych zwierząt, krokodyli, lemurów, ptaków. Lecz właściwie wszyscy Malgarze powinni mieć w swym herbie roślinę, mianowicie ryż. Ryż, wielkie błogosławieństwo wyspy, składa się z dwóch części: górnej i dolnej. Górna część, łodyga i kłosy z ziarnami, kocha żarliwie słońce, pnie się ku niebu i rodzi życie; natomiast dolna część, ukryty w ziemi korzeń, zawiera zabójczą truciznę. To samo jest w duszy Malgarzów: jest w niej i słoneczne ziarno i trucizna.

Wszyscy Malgasze jedzą namiętnie ryż.

VI

6. Fadi

W samym sercu Tananarywy, w pięknym, nowoczesnym gmachu, mieści się publiczna biblioteka. Tu rozczytuję się w przeszłości Madagaskaru, w opisie osobliwych obyczajów i krwawych praktyk Malgaszów. Czytam to jak przejmującą opowieść o posępnej przeszłości. Oczywiście wszystko to minęło. Od czterdziestu przeszło lat panuje tu Francja, która narzuciła wyspie europejską modłę. Zmieniła obyczaje, zdusiła krwawe ofiary. Już nie zabijają tu noworodków.

Już król ze szczepu Betsileo musi umierać sam, nieboże, bez towarzystwa. Jeszcze do niedawna stygnącą ręką mógł wskazać na najmilszą swą żonę. Na ten znak porywano nieszczęsną wybrankę, rzucano ją pod stado bydła, które ją utratowało na śmierć i chowano ją razem do grobu, aby towarzyszyła wiernie mężowi na drugim świecie.

Już powracający z podróży mąż szczepu Antaimoro nie żąda od swych żon dowodu wierności publicznie (może chyba w skrytości). Dawniej żony musiały przepłynąć przez rzekę, rojącą się od głodnych krokodyli. Jeżeli któraś ladaco zdradziła małżonka podczas jego nieobecności, to bestie wciągały ją pod wodę i pożerały. Okazywało się z reguły, że prawie wszystkie baby były niewierne.

Nie, to już minęło bezpowrotnie. Znakiem obecnych czasów są francuskie samochody; ich klaksony słyszę nieustannie za oknem biblioteki. Symbolem najwymowniejszym są również moi sąsiedzi w czytelni, liczni młodzi, Malgasze. Nowe pokolenie malgaskie gorąco wchłania wiedzę. Widać głód książki.

Przy moim stole młody Malgasz czyta od kilku dni Wellsa „Historię Świata". Młodzian, namiętnie zagłębiony w lekturze, ma lat około dwadzieścia i miłą, inteligentną twarz. Wytworne ubranie o szerokich ramionach i drogi krawat stroić mogłyby każdego paryskiego eleganta. Zapoznaję się z nim. Kończy właśnie w Tananarywie średnią szkołę Le Myre de Vilers, chce zostać lekarzem. Pochodzi ze starej rodziny Howa, ma śmiałe poglądy na świat, marzy o uzupełnieniu nauk w Paryżu.

Zawiązuje się między nami serdeczna zażyłość. Bardzo się z tego cieszę, wiele się po tym spodziewam. Zagadnienie ciekawe i frapujące: przyglądam się przkładowo wpływom kultury europejskiej na jasnobrązowego tybylca Madagaskaru. Często przebywamy razem. Howa jest młodzieńcem dobrze wychowanym i nadzwyczaj sympatycznym.

Pewnego dnia robimy wycieczkę na miasto. W dolinie rzeki Ikopa ciągną się rozległe pola ryżowe. Dziesiątki, setki tarasów, przegródek, tam ścieżek, kanałów, a między nimi owe poletka, podobne do dziecięcych ogródków, różne czworoboki jasnozielonej runi. Właśnie wschodzi ryż.

W tych dziecięcych na pozór półkach tkwi kilka wieków wytężonej, mrówczej pracy. Tkwi więcej, źródło potęgi dawnego królestwa Howów. Ryż doliny rzeki Ikopa nie tylko wykarmiał stolicę i gęstą ludność okoliczną, lecz równocześnie stanowił twardą szkołę charakteru, przemyślności, cierpliwego zwalczania przeciwieństw, a przede wszystkim szkołę społecznej karności. Gdy który wieśniak chciał otworzyć tamę, by nawodnić swe półko, odczuwali to natychmiast wszyscy jego sąsiedzi. Musiał się z nimi układać według skomplikowanej procedury prawniczej.

Siadam z młodym Howa przy drodze na jakiejś tamie. W pewnej chwili uświadamiam sobie, że w otaczającym mnie krajobrazie nie ma pozornie nic a nic egzotyki.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Nasz obowiązek

I znowu staje przed nami problem repatriacji wschodniej. Przywykliśmy już i oswoiliśmy się ze stałym dopływem ludności z ziem zabużańskich. Przestało to nas interesować. Po paru apelach i artykułach w prasie zapomnieliśmy niemal zupełnie o tych tysiącach ludzi, wracających do Ojczyzny z dalekich stron. Była to już sprawa PUR-u i Inspektoratów Osadnictwa na Ziemiach Odzyskanych.

Po zimowym uspokojeniu, z pierwszymi dniami wiosny, wzmógł się i ruch migracyjny. Tym razem przybywają do Polski masowe transporty naszych rodaków z głębi Rosji. W najbliższych dniach spodziewane są liczne pociągi, wiozące nowych osadników na Zachód. Już zresztą od kilku dni napływają pierwsze nieregularne fale. Przeszło 800 tys. ludzi obejmują transporty z Rosji. Są to w dużej mierze ci Polacy, którzy jeszcze przed wojną mieszkali poza granicami naszego państwa. Rodacy ci kraju swego prawie wcale nie znają. Wyjeżdżają z ziem, na których spędzili wiele lat życia, przyzwyczaiwszy się do tamtejszych warunków egzystencji. Tu — czekają ich nowe warunki, nowy kraj, nowi ludzie. To są goście, których trzeba umieć przyjąć. Właśnie dlatego, że są to nasi rodacy. Bo przyjęciu przez społeczeństwo wielkopolskie pierwszych repatriantów z lwowskiego, wileńskiego i Białorusi — wiele można by zarzucić. Społeczeństwo nasze nie doceniało zagadnienia repatriacji wschodniej. Mimo tego, że tłumaczono jego wagę i specyficzne warunki. Okazało za mało serca i zrozumienia, a za wiele egoistycznych obaw. Jedna ze studentek U. P., Wilnianka, wyraziła się w prywatnej rozmowie, że Poznaniacy robią takie wrażenie, jakby nie wiedzieli, że Polska sprzed 1939 roku sięgała za Bug. Dla nich kończyła się ona gdzieś parędziesiąt kilometrów za Warszawą. Smutne, ale prawdziwe. Sam rozmawiałem z Wielkopolanami, którzy dziwili się, że Baranowicze należały przed wojną do Polski. Tym chyba tylko można tłumaczyć fakt, że wędrówka rodaków naszych spod Stanisławowa, Łucka, Trok, czy Nowogródka — nie bardzo zajęła serca i umysły województw zachodnich. To się jednak nie może powtórzyć. Mamy za sobą przeszło rok doświadczenia. Jesteśmy bardziej przygotowani i moralnie i materialnie. Znamy swoje błędy — możemy ich więc uniknąć.

Temu prawie milionowi naszych rodaków należy się nie tylko serdeczne, gościnne przyjęcie, ale trwałe zainteresowanie i opieka. To są *członkowie naszej rodziny*, którzy długi czas byli poza domem i teraz dopiero wracają do chaty ojczystej. Tak należy rozumieć ich przyjazd. Nie będziemy się tu zastanawiali, dlaczego wracają. Fakt, że przybywają, by zaludnić nam Ziemie Odzyskane. A więc nikogo nie wyrzucają z jego domostwa, nie uszczuplają niczyjego stanu posiadania, ale obejmują nowe domy, nowe warsztaty pracy, by włączywszy się w ogólny rytm naszego życia, wspólnym z nami wysiłkiem budować polskie JUTRO. A gdyby nawet trzeba było zrobić trochę miejsca, coś ustąpić — to będzie to konieczność, podyktowana solidarnością pokrewieństwa.

W tym włączeniu się właśnie musimy im pomóc. Tu nie o deklarację, o chwilowy odruch sentymentu, współczucia — chodzi. Tu chodzi o stałe, czynne zainteresowanie, pomoc materialną na początek, o wytworzenie serdecznej atmosfery. O zrozumienie się. Wciągnąć powoli i umiejętnie te rzesze Polaków o innej psychice, w nasze życie, nauczyć nowych warunków, dając tym podwaliny pod nowe, zgodnie żyjące — społeczeństwo.

Odrębności będą i to jest zrozumiałe. My musimy je powoli zacierać. Ludzie, wyrośli i wychowani w odmiennych od naszych — warunkach, w innym klimacie — nie łatwo i nieprędko poczują się swoje. I właśnie do przyspieszenia i ułatwienia im tego „poczucia się" powinniśmy się przyczynić. Solidarność *rodzinna obowiązuje*. Nakłada na nas automatycznie pewną troskliwość.

Jesteśmy gospodarzami. Będziemy gościnni. Staropolskie: „Gość w dom, Bóg w dom" nie pozwoli nam na egoizm i obojętność. Trzeba przełamać zakorzeniony u wielu separatyzm i specyficzny indywidualizm wielkopolski, tę nieufność i oschłość, i wyjść naprzeciw z chlebem i solą. Przyjmujemy wszak pod dach swój dalekich tułaczy, ale braci.

Ostatnio właśnie powstał z inicjatywy P. Z. Z. Obywatelski Komitet Pomocy Repatriantom, który ma na celu niesienie *bezpośredniej* pomocy materialnej, repatriantom przejeżdżającym przez Poznań. W skład tego komitetu wchodzą organizacje społeczne, przedstawiciele partyj politycznych oraz szereg innych instytucyj. Jak widzimy, bardzo szeroko pomyślana, rzetelna pomoc. Wesprzyjmy wszyscy tę akcję, pokażmy, że niesłuszne jest dziś oskarżanie Wielkopolan o obojętność i brak serca.

Od tego, jak rozwiążemy ten problem wciągnięcia do naszej rodziny miliona Polaków z Rosji zależy bardzo wiele. Z tych wszystkich naszych rodaków, którzy bądź co bądź, jakby na nowo rozpoczynają życie, przyjeżdżając do kraju po sześcio- czy trzydziestoletniej, a nawet i dłuższe rozłące, ze wszystkich skupisk emigracyjnych — trzeba stworzyć nowe społeczeństwo. To nie jest wcale rzeczą łatwą. I dlatego musimy wiele nad tym pracować, by stanąć na wysokości zadania. A stanąć musimy. Tego od nas wymaga nasz polski interes narodowy, nasza racja stanu.

Stefan Słoniński

Wielki Zlot Młodzieży w Szczecinie

W ramach obchodu „Trzymamy straż nad Odrą" w Szczecinie odbędzie się w dniach od 12—14 kwietnia br. Ogólnopolski Zlot Młodzieży. Na Zlot przybędzie z całej Polski około 16 000 młodzieży. Komitet Obchodu wraz z władzami kolejowymi przygotowuje uruchomienie na Zlot licznych pociągów popularnych z całego kraju.

List otwarty uczniów i uczennic poznańskich zakładów pracy

Dnia 5. 4. 1946 r. odbyło się w sali Biblioteki Miejskiej w Poznaniu zebranie uczniów i uczennic wszystkich zawodów, organizowane przez wydział Robotniczo-Rzemieślniczy Zarządu Wojewódzkiego Związku Walki Młodych.

Zebranie miało na celu wypowiedzenie się młodzieży rzemieślniczej i wspólne przedyskutowanie bolączek młodzieżowych. W wyniku zebrania uchwalono jednomyślnie następującą rezolucję w formie listu otwartego do:

Okręgowej Komisji Związków Zawodowych
Okręgowego Inspektoratu Pracy
Izby Rzemieślniczej w Poznaniu.

Zgromadzeni na zorganizowanym przez Zarząd Wojewódzki Związku Walki Młodych w dniu 5. 4.1946 r. zebraniu, uczniowie i uczennice wszystkich zawodów po zaznajomieniu się z rezolucją zebrania Przewodniczących Powiatowych Związków Cechów z dnia 17. 3. 1946 r. stwierdzamy:

1. Rezolucja ta żądająca zwiększenia praktyki uczniowskiej do 7200 godzin jest sprzeczna z naszymi młodzieżowymi interesami. Na podstawie swojej nauki zawodowej wyraźnie oświadczamy, że: uczniowi każdego zawodu najzupełniej wystarczy 2 i pół, a nawet dwa lata praktyki, ażeby mógł stanąć do egzaminu czeladniczego.
2. Twierdzenie drugie wspomnianej rezolucji, że uczniom drobnych zakładów pracy w Wielkopolsce nie potrzebne są stołówki, jest nie słuszne.

   Organizacje Młodzieżowe prosimy o urządzanie nam stołówek, do Mistrzów, do Izby Rzemieślniczej, do Cechów, do Inspektoratu Pracy i do Związków Zawodowych zwracamy się z apelem o pomoc materialną w tym względzie.
3. W małych Zakładach Pracy używani jesteśmy często do zajęć nie mających nic wspólnego z naszą nauką zawodową, jak: rąbanie drzewa, szorowanie podłóg, roznoszenie listów itp.

   Nauka nasza na tym cierpi, bo zajęcia te sztucznie ją przedłużają.
4. Dużo jest wśród nas takich, którzy zmuszeni przez okupanta już od 13 roku życia do pracy w fabrykach, mając dzisiaj lat 16 opanowaliśmy dokładnie swój zawód. Tymczasem bardzo często lat pracy za okupacji nie uznaje się nam jako naukę i tylko z powodu młodego wieku nie dopuszcza do egzaminu.

   Wszyscy jesteśmy przygotowani do egzaminu już po dwóch latach nauki, tymczasem czekać na niego musimy zanim nie upłyną wymagane dotychczas 3 lub 4 lata nauki.

   Okręgową Komisję Zw. Zawodowych prosimy o utworzenie Komisji Weryfikacyjno-Kwalifikacyjnej, która by dała nam możność wliczenia czasu praktyki z lat okupacji, oraz złożenie egzaminu w słusznym terminie.
5. Zadowoleni jesteśmy z tworzenia sekcyj młodzieżowych przy Związkach Zawodowych, widząc w nich obronę naszych interesów.

   Wydział Młodzieżowy Okręgowej Komisji Zw. Zawodowych i Organizacje Młodzieżowe wzywamy do jak najaktywniejszej pracy w kierunku zlikwidowania naszych bolączek.

W pracy tej udzielimy jej zawsze pełnego poparcia.

Uczniowie i uczennice sklepów, warsztatów i fabryk poznańskich

Przed wiosennym startem gnieźnieńskich traktorów

(pr) U wylotu ul. Poznańskiej w Gnieźnie wre już ponad rok praca w stacji Państwowego Przedsiębiorstwa Traktorów i Maszyn Rolniczych. Praca nielatwa, gdyż stan, w jakim okupant pozostawił placówkę, wykazywał dotkliwe braki, zwłaszcza jeśli chodzi o konieczny sprzęt i narzędzia. Wola i energia pracowników w dużej mierze trudności te przezwyciężyła tak, że w obecnej chwili można już stwierdzić poważne rezultaty zespolonego wysiłku.

Okupant, opuszczając fabrykę nie zostawił żadnych zasobów, toteż okazana na wstępie pomoc ze strony miasta w wysokości 100 000 zł oraz starosty — w postaci subwencji równej wysokości pozwoliła na uruchomienie tej ważnej placówki. Uzupełniono więc braki tak, że przedsiębiorstwo wyposażone w sprzęt maszynowy i warsztatowy, a ponad to posiadając stosunkowo dobrze, jak na powojenne warunki zaopatrzoną składnicę części zamiennych do maszyn rolniczych, wysunęło się jako najpoważniejsza placówka na terenie miasta i powiatu, stanowiąc ważną pozycję w gospodarce narodowej.

Od początku uruchomienia fabryki utworzono przy niej stację traktorów celem ochrony, konserwacji i ekonomicznego wyzyskania tego dziś najniezbędniejszego sprzętu rolniczego. Dzięki pracy fachowej załogi traktorzystów, monterów i specjalistów traktorowych nie dopuszczono do zaniedbania traktorów, lokomobil, młocarni itp., których pokaźna suma stanęła wkrótce gotowa do użytku. Fakt ten miał doniosłe znaczenie już w pierwszej akcji siewnej, w której gnieźnieńska stacja traktorów, mimo ciężkich warunków, spełniła swe zadanie należycie. Z sprawą tą są nierozłącznie związane kursy traktorzystów.

Po odliczeniu liczby 14 traktorów, przekazanych do Państwowego Ośrodka Kultury Rolnej, placówka gnieźnieńska liczy dziś 106 traktorów, z czego 61 jest czynnych. Zgodnie z planem do dnia 1 kwietnia rb. uruchomionych będzie 85 traktorów. Jednak tylko 44 pozostaną w powiecie, reszta przetransportowana zostanie na teren województwa pomorskiego wobec ogromu pracy, czekającej tę dotkliwie dotkniętą zawieruchą wojenną połać kraju, gdzie akcja siewna musi być przeprowadzona w porę.

W warsztatach stacji gnieźnieńskiej nie ustaje wytężona praca pod kierownictwem inż. Stanisława Domagalskiego, którego prawą ręką jest kierownik techniczny inż. Janusz Leszczyński. Przeprowadza się naprawy trudne, bo prawie wszystkie w 90%, zwalcza się trudności, powstałe z braku części i odpowiednich narzędzi. W montażowni zestawia się maszyny rolnicze, pochodzenia UNRRY, dostosowanych do pociągu traktorami, a więc: pługi, kultywatory, brony talerzowe, rozsiewniki nawozu sztucznego i żniwiarki.

Podczas gdy w pierwszym miesiącu ilość zatrudnionych wynosiła 97 ludzi, dziś już w warsztacie nr 1, stanowiącym stację traktorów pracuje 129 osób, w warsztacie nr 2 — montażowni przy ul. Długiej 5/7 — 37 osób, a w warsztacie nr 3, stanowiącym podstację w Jankowie Dolnym — 7 osób. Razem więc zatrudnionych jest 173 ludzi.

Montaż i remont traktorów zorganizowany zostanie w warsztacie nr 2 na większą skalę z chwilą nadejścia z UNRRY warsztatów napraw dla traktorów.

Pisząc o działalności Państwowego Przedsiębiorstwa Traktorów i Maszyn Rolniczych przy ul. Poznańskiej 19/20 nie sposób pominąć słów uznania dla najgorliwszych pracowników placówki, do rzędu których zaliczyć należy starszych monterów: Alfonsa Smelkowskiego, Józefa Ziętarskiego, Jana Łyskawę oraz mistrza kowalskiego Czerniejewskiego.

Dla pracowników zorganizowana jest stołówka, zapewnione przydziały aprowizacyjne i UNRRA — odzieżowe i żywnościowe, odczuwa się jednak brak świetlicy, a lokal stołówkowy również nie należy do odpowiednich.

Zaznaczyć należy, że prócz wyremontowania w warsztacie nr 1 — 61 traktorów, przeprowadzono również naprawę 2 ciągników, 9 samochodów, 6 motocykli, 8 lokomobil, 5 silników spalinowych, 3 młocarni, 7 pługów traktorowych, 2 kultywatorów, 4 siewników, 2 żniwiarek, 5 samowiązarek i 18 kieratów, nie licząc drobnych napraw. W warsztacie nr 2 zmontowano 102 pługi trzyskibowe, 122 kultywatory i 48 rozsiewników nawozu sztucznego — wszystko przystosowane do pociągu traktorami. Warsztat nr 3 natomiast zajmuje się przeważnie naprawą sprzętu rolniczego — lokomobil, młocarni i pługów.

W obecnej chwili traktory gnieźnieńskie pracują w terenie przy omłotach. Niezależnie od tego, wrą przygotowania w związku z zbliżającą się akcją siewną. Zadaniu temu placówka gnieźnieńska niewątpliwie, mimo trudnych warunków, sprosta jak najlepiej.

Zjazd Stronnictwa Pracy

Dzisiaj odbędzie się w Poznaniu trzeci z kolei a pierwszy po wojnie walny zjazd wojewódzki organizacji wielkopolskiej Stronnictwa Pracy. Zjazd ten będzie miał doniosłe znaczenie nie tylko dla Stronnictwa Pracy.

Stronnictwo Pracy wywodzi się w swojej podstawie masowej i w swoim rdzennym aktywie z ruchu narodowo-robotniczego. Zachodnia Polska była jego kolebką i źródłem siły. Tutaj, w starej szkole Polskich Związków Zawodowych, Zjednoczenia Zawodowego Polskiego i Narodowej Partii Robotniczej wyrastały i szkoliły się całe rzesze mądrych, świadomych swych praw i obowiązków robotników, prawych Polaków i wybitnych działaczy, którzy wnieśli w życie narodu i państwa polskiego wiele cennych wartości.

Ruch narodowo-robotniczy był zawsze patriotyczny, demokratyczny, postępowy. On to przez lat kilkadziesiąt w zachodniej Polsce dzierżył pierwszeństwo w walce o lepszy byt i ludzkie prawa ludu pracującego miast i wsi, o sprawiedliwość społeczną i demokrację, a tą walką i swoją wielką pracą wychowawczą przygotowywał grunt pod Wielką Przemianę, która obecnie dokonuje się w Polsce.

W ponurych latach okupacji organizacje podziemne Stronnictwa Pracy wniosły w swój cenny wkład do walki narodu o niepodległość. „Kadra Polski Niepodległej" i „Unia" wniosły do współdziałania z Armią Krajową kilkanaście tysięcy wyszkolonych oficerów, podoficerów i żołnierzy, z których wielu poległo w brawurowych akcjach, w partyzantce i powstaniu warszawskim.

Dzisiaj przed Stronnictwem Pracy stoi zadanie mobilizowania swojej podstawy masowej do twórczej pracy dla nowej Polski. Temu głównie zadaniu służyć ma dzisiejszy zjazd wojewódzki. Życzymy mu owocnych obrad.

Tadeusza Kościuszki wskazania obywatelskie

Uszczęśliwienie drugich w największym u mnie poszanowaniu.

(List do siostry, Anny Estkowej, 1792 r.)

Koncert kompozytorski Feliksa Nowowiejskiego

Pierwszy autorski wieczór Nowowiejskiego dawał wgląd w dziedzinę bodaj najbardziej bogatą i rozległą jego twórczości jaką były pieśni. Wybrano je z różnych okresów z zachowaniem pewnej historycznej chronologii tak, aby dawały one orientację stylowych przeobrażeń kompozytora. Ukazywały one jednocześnie rozmaitość form i gatunków począwszy od aryj operowo-oratoryjnych po przez pieśń liryczną, epiczną aż do stylizacji pieśni ludowych.

Każdy artysta, czy to będzie malarz, poeta, filozof czy muzyk, przechodzi jak wiadomo przez pewną łazę wpływów i przemian zanim odnajdzie drogę dla siebie najwłaściwszą. Różne style i techniki kompozytorskie krzyżowały się na szlakach twórczych autora „Róż dla Safo". Nie były one, jak sądzę, rezultatem procesów podświadomych a raczej zupełnie celowego i zamierzonego zaasymilowania się do ogólnych dążeń epoki oraz ducha czasu. Że wybierał on środki wyrazu swojej naturze najwięcej odpowiadające — to rzecz jasna. Przy bezpośredniej, spontanicznej nieraz szczerości inwencji, Nowowiejski posiadał właśnie to, co można by nazwać elastycznością przekonań muzycznych. Nie chciał być upartym konserwatystą ani tym mniej rewolucjonistą nowatorem. Nie należał przeto do kategorii muzyków, którzy w sztuce tak jak w polityce uznają tylko kolor czarny bądź biały. Pragnął zawsze pomysłom swoim nadać postać aktualną będącą odblaskiem ogólnych prądów chwili. Rzecz, która nie jest wadą ani zaletą ale cechą charakterystyczną. W przyszłości się okaże w której fazie swych przemian wypowiedział się najpotężniej, czy w sławnym psalmie „Jeruzalem" albo oratorium „Quo Vadis" z pierwszego okresu, czy może właśnie w czwartej symfonii, napisanej w czasie ostatniej wojny.

Rzut oka na twórczość pieśniową przekonał nas, że najbliższą mu była tematyka swojska, rodzima pieśń ludowa. Stylizacje melodyj podhalańskich, śląskich, warmijskich czy zwłaszcza kaszubskich, to prawdziwe perełki literatury pieśniarskiej. Nie pójdą w zapomnienie. Tony ich nie zamilkną już choćby dlatego, że kompozytor nasz pamięta zawsze o śpiewaku, umiejętnie wykorzystuje rejestry jego skali oraz umie połączyć ekspresję muzyczną z efektownym popisem głosu. Zaletami tymi odznaczają się zresztą wszystkie wokalne utwory Nowowiejskiego. Nawet i te, gdzie pozostaje on, zgodnie z prądem czasu, w bliskim pokrewieństwie z melodyką Wagnera (np. aria Ligii z „Quo Vadis" i Bogny z „Legendy Bałtyku").

Bardzo ciekawy był poemat „Róże dla Safo". Przy całej prostocie i ekonomii środków odznacza się dużą siłą wyrazu. Byłoby interesujące usłyszeć go w wersji oryginalnej tzn. z towarzyszeniem orkiestry.

Programem podzieliły się artystki opery poznańskiej Helena Korff-Kawecka oraz Zofia Fedyczkowska, które okazały się znakomitymi interpretatorkami pieśni Nowowiejskiego. Akompaniował syn kompozytora, Kazimierz Nowowiejski, radząc sobie doskonale z trudną, nierzadko równorzędną z głosem, partią fortepianu. Prócz tego wykonał cykl fortepianowy „Obrazy Słowiańskie". Z tych pierwszy pt. „Poezja starego Krakowa" bodaj najbarwniejszy w kolorycie fortepianowym i nacechowany wielką śpiewnością tematyki. Dwa dalsze a szczególnie drugi, zyskałby na wrażeniu gdyby je wykonać z większą brawurą techniczną i rytmiczną. Są to wszelako utwory bardzo trudne.

Komentarz muzyczny do programu wygłosił dr Feliks Marian Nowowiejski a słowo wstępne dr Jerzy Młodziejowski.

Dr Z. S.

Koncert na „Caritas Academica"

W dobie trudności gospodarczych, w jakich obecnie żyjemy, szczególnie bliski jest nam wszystkim los studiującej młodzieży akademickiej. Umożliwienie jej warunków studiów drogą jak najdalej okazanej pomocy całego społeczeństwa jest ważnym nakazem chwili. Prof. W. Nowakowskiemu oraz p. Kl. Kaulfussównie należy się podziękowanie od „Caritas Academica za ich artystyczne wysiłki.

Znany na tutejszym gruncie pedagog śpiewu W. Nowakowski przedstawił swoich wychowanków, którzy wystąpili z repertuarem dającym przewagę polskim pieśniom, jak Moniuszki, Galla, Karłowicza, Noskowskiego, Niewiadomskiego i in. Popis wykazał sumienne i rzeczowe podejście prof. Nowakowskiego do niełatwych problemów, jakie nasuwa kształcenie głosu. Metoda p. Nowakowskiego ma swoje ważne zalety, a do tych należy przede wszystkim nienaganna, wyrazista dykcja, tak często przez nauczycieli śpiewu zaniedbywana. Głosom pozostawia ich wolumen naturalny; nie są one sztucznie „rozdmuchiwane" ani powiększane poza swoje normalne granice. Szczególnie zadowalające brzmienie mają głosy w średnicy oraz dolnych rejestrach (zwłaszcza przy basach i barytonach) podczas gdy góra bywa nieco „stłumiona". Wartoby także zwrócić uwagę na staranniejsze muzyczne opracowanie pieśni. Prozodia słowa, zwłaszcza przy niezbyt szczęśliwym tłumaczeniu niektórych tekstów (np. przy pieśni Loewego „Zegar"), wymaga specjalnie uważnego i troskliwego studium.

Brzmienie chóru męskiego pod kier. prof. Nowakowskiego było równe i nienaganne. W popisie wzięli udział M. Stryjakowski, W. Skrobała, L. Grzegorzewski, W. Korman i K. Jankowski. Głosy ładne, a szczególnie dwaj ostatni W. Korman (bas-baryton) i K. Jankowski (liryczny tenor) podobali się ogólnie.

W ramach tegoż wieczoru znana zdolna skrzypaczka Kl. Kaulfussówna grała parę mniejszych utworów ze swego repertuaru. Pewną rękę miał, jak zawsze akompaniator M. Szczęsnowski.

S.

LITERATURA I SZTUKA

Eugeniusz Żytomirski

Listy z Ameryki (7)

Literatura powinna łączyć narody

(Rozmowa z najpopularniejszym w Ameryce pisarzem polskim)

Pisarzem polskim o najgłośniejszym obecnie w Ameryce nazwisku i jedynym właściwie, znanym szerokim kołom czytelników amerykańskich, jest Antoni Gronowicz. Książki jego ukazują się w olbrzymich nakładach i we wciąż ponawianych wydaniach — i to nie tylko w języku angielskim, lecz i we francuskim, hiszpańskim, portugalskim (niektóre w siedmiu językach równocześnie), a krytyka północno- i południowo-amerykańska pisze o nim w samych niemal superlatywach.

Mimo, że te amerykańskie sukcesy młodego (urodz. w 1913 r.) polskiego pisarza są w Polsce zupełnie niemal nieznane, nazwisko jego nie jest obce przedwojennym kołom literackim i miłośnikom nowej poezji polskiej. Gronowicz, syn ubogiego chłopa z Rudni na Wołyniu, ciężkim trudem przebija się przez życie, kończy gimnazjum i uzyskuje w 1936 r. tytuł magistra filozofii na uniwersytecie lwowskim. Już jako 13-letni chłopiec zaczyna drukować swoje wiersze na łamach radykalnych czasopism chłopskich, których z biegiem czasu zostaje stałym współpracownikiem, a w roku 1932 ukazuje się pierwszy zbiór jego wierszy pt. „Prosto w oczy". Drugi z kolei tom poezji „Bunt walki", trzeci zbiór „Zbuntowaną pieśnią przez wieś", utwór dramatyczny „Niedroga recepta" (z uznaniem przyjęta przez Irzykowskiego w „Roczniku Literackim"), powieść „Chłopi idą od wschodu" — to dalsze etapy przedwojennej twórczości Gronowicza. Wszystkie te utwory cechują, poza znamionami niewątpliwego talentu, bezkompromisowość postawy ideologicznej i wsparta o ustalony światopogląd socjalny rewolucyjność. Wypowiadając się we wszystkich rodzajach literatury pięknej (poezja, powieść, dramat), Gronowicz zabiera głos również jako krytyk i teoretyk literatury, publikując dwie rozprawy: „Byki czystej poezji" (ostra krytyka szkoły skamandrytów) i „Harmonizm, nowa sztuka" (gdzie propaguje nowy prąd poetycki, dający się z grubsza scharakteryzować jako dążność do ścisłego zespolenia tzw. treści z tzw. formą). W 1938-ym roku Antoni Gronowicz wyjeżdża jako stypendysta Funduszu Kultury Narodowej do Stanów Zjednoczonych. Przed wybuchem wojny wydaje jeszcze jednocześnie w Polsce i w Ameryce wybór swych ogłoszonych już wierszy z dodaniem nowych utworów — „Melodię świtów". Jednocześnie rozwija ożywioną działalność publicystyczną i odczytową, która naraża go na ostry konflikt z ówczesnym polskim rządem. Ostra krytyka polityki zagranicznej Becka i wystąpienia antyniemieckie Gronowicza powodują wstrzymanie wypłacania przyznanego mu stypendium, a nawet usiłowania przymusowego ściągnięcia go z powrotem do kraju. Moment agresji niemieckiej zastaje Gronowicza w Ameryce. Poświęca się on całkowicie propagandzie sprawy polskiej i kultury rodzimej na gruncie amerykańskim.

* * *

Liczne, zamieszczane w prasie amerykańskiej artykuły polityczno-społeczne, zyskują Gronowiczowi znaczny rozgłos w miarę ukazywania się na łamach pism amerykańskich jego oryginalnych nowel. Trwałą pozycję na amerykańskim rynku wydawniczym zapewnia mu już pierwsza, wydana w 1942 roku powieść pt. „Bolek", historia polskiego chłopca wiejskiego opowiedziana na tle przedwojennej nędzy chłopskiej i kampanii wrześniowej. „Wybitna, bardzo mocna książka znakomitego polskiego autora" — pisze o „Bolku" pismo „Saturday Review of Literature", a „New York Times" dopatruje się w tej powieści znamion „gorącego i wspaniałomyślnego ducha polskiego". Niemniej życzliwie przyjmuje krytyka amerykańska dwie nowe książki Gronowicza, które ukazują się w roku następnym — „powieści biograficzne o Paderewskim i Szopenie. Dużą popularnością cieszy się przedtem jeszcze wydana powieść antyhitlerowska autora „Bolka" — „Hitlers Wife". Rok 1944-y przynosi powieść "Four from the Old Town". Tym „czwórgiem ze starego miasta" są dwaj chłopcy — Polak i Żyd i dwie dziewczynki — Polka i Ukrainka, a treścią powieści są przeżycia tych dzieci w okupowanym przez Niemców Lwowie. „Jedna z najlepszych książek dla młodzieży pióra wybitnego, młodego pisarza" — pisał o tej powieści „Telegram". W roku 1945-ym wydaje Gronowicz „Piasts of Poland" — historię Polski od zamierzchłej przeszłości aż do stworzenia Rządu Jedności Narodowej, widzianą oczyma chłopca Stefana Piasta. Ta oryginalna, bogato ilustrowana książka, zyskała w społeczeństwie amerykańskim duży rozgłos i stanowi nader ważki wkład do propagandy wiedzy o Polsce, nie tylko w Ameryce Północnej i Południowej, lecz i we Francji i Belgii, oraz Portugalii, ukazała się bowiem — podobnie jak inne książki Gronowicza — jednocześnie w kilku językach. „W tej książce — pisze o „Piasts of Poland" jedno z najpoważniejszych pism amerykańskich „New York Herald Tribune" — autor nie idzie na żadne kompromisy i — jak przystało na prawdziwego Polaka — przedstawia i to, co jest złe, i to, co dobre, dając w rezultacie interesującą i przejrzystą książkę".

Charakteryzując twórczość amerykańską Gronowicza, nie można pominąć m. in. noweli pt. „Mania" (opowieść o bohaterskiej Polce — partyzantce) zamieszczonej w zbiorze nowel wybitnych pisarzy 12-tu narodów pt. „Youth replies: I can", wydanym w 11-stu językach. W najbliższym czasie wyjdą z druku dwie nowe powieści biograficzne Gronowicza — o Czajkowskim i Rachmaninowie. Francuskie wydanie „Czajkowskiego" już się ukazało.

* * *

Paląc nieodstępną fajkę i spoglądając troskliwym okiem rodzicielskim na „dywanowe figle" latorośli swego rodu (Gronowicz ożenił się z Amerykanką polskiego pochodzenia), autor „Piasts of Poland" opowiada mi o swych zamierzeniach twórczych.

— Przygotowuję obecnie do druku tom wierszy w języku angielskim pt. „Pieśni ziemi sprągnionej". Zarazem pracuję nad powieścią „Ta ślepa przeszłość" z życia Polaków na emigracji w Ameryce. Na propozycję jednego z większych wydawnictw amerykańskich objąłem redakcję serii książek o „Budowniczych Ameryki". Jest to cykl (około 40 książek) powieści biograficznych o cudzoziemcach, którzy wzięli udział w budowie i walkach wyzwoleńczych Stanów Zjednoczonych. Do współpracy przy realizacji tego poważnego zamierzenia wydawniczego wciągnąć pragnę szereg pisarzy polskich.

— Jaki jest stopień zainteresowania literaturą polską w Ameryce? — stawiam pytanie.

— Poza „Quo vadis" Sienkiewicza, Amerykanie w ogóle nie znają literatury polskiej. Ani Reymont („Chłopi") ani Żeromski („Popioły"), licho b. tłumaczeni, nie zdołali wywołać wśród społeczeństwa amerykańskiego zainteresowania. Tłumaczenia poezji Mickiewicza, też bardzo marne, znane są tylko w kołach uniwersyteckich zajmujących się specjalnie literaturą słowiańską. Przed wojną Rząd polski nie prawie nie czynił dla propagandy literatury polskiej. Wydawał za to duże sumy na tłumaczenie i wydanie życiorysów polskich polityków. W Ameryce nie trzeba wydawać pieniędzy na tłumaczenie i publikowanie książek polskich, bo jeżeli książka jest dobra — wydadzą ją wydawcy amerykańscy. Zamiast wydawać pieniądze na publicystykę urzędową w języku angielskim — obecny Rząd polski, skoro docenia znaczenie racjonalnej propagandy zagranicznej polskich dóbr kulturalnych, powinien wysłać do Ameryki z tuzin pisarzy polskich i dać im możność przez pół roku czy rok w dobrych warunkach popracować. Jeżeli z tego tuzina pisarzy bodaj kilku napisze dobre książki — to i tak wydatek sowicie się opłaci, a o tłumacza i wydawcę nie trzeba będzie się kłopotać. To więcej będzie znaczyło, niż rozrzucanie po Ameryce tysięcy biuletynów w lichym języku angielskim, które — jak wszystkie „urzędówki" — z reguły idą do kosza. Podobnie rzecz się przedstawia z muzyką. Wykonanie przez orkiestrę amerykańską utworu dobrego kompozytora polskiego więcej zrobi od niejednego urzędowego przemówienia. Moim zdaniem — propaganda Polski w Ameryce osiągnie największe rezultaty przez bezpośrednią propagandę jej żywych dóbr kulturalnych.

— Czemu przypisuje Pan — poza, oczywiście, momentem niewątpliwej wartości artystycznej — tak wielkie powodzenie swych książek na rynku amerykańskim?

— Wydaje mi się, że sekret mego powodzenia polega na tym, że w książkach swych poruszam momenty łączące poszczególne narody, a nie dzielące ich. Literatura polska była dotychczas zbyt narodowa, niekiedy wprost szowinistyczna. Można pisać o życiu chłopca, robotnika, inteligenta w sposób nie ciasno — narodowy, lecz ogólnoludzki. Nic nie jest tak międzynarodowe, jak cierpienie ludzkie, jak ludzkie marzenia i walka człowieka, a my staramy się wszystko, o czym piszemy, unarodowić. Np. „Sidła" Leona Kruczkowskiego mogłyby liczyć na dużą poczytność w świecie anglosaskim, gdyż w powieści tej występują elementy ogólno-ludzkie.

— Dużo się u nas w kraju mówiło i pisało o rzekomej płyciźnie kulturalnej Amerykan. Wysoki poziom cywilizacyjny ma, zdaniem niektórych, iść w Ameryce w parze z niedorozwojem kultury intelektualnej. Czy zgadza się Pan z tym poglądem?

— Jest to wierutne głupstwo. Czyż cieszący się w Ameryce olbrzymią poczytnością Teodor Dreiser, czy John Steinbeck, czy Ernest Hamingway nie są wielkimi pisarzami? Poezja zapewne ma w Ameryce ograniczone koło miłośników, ale czyż nie dzieje się podobnie i w innych krajach? Dobra powieść w Ameryce jest rozchwytana — i to nie tylko amerykańska powieść. „Dni i noce" Siemioniowa jeszcze dziś są „bestsellerem". A kultura muzyczna — czyż nie stoi na wysokim poziomie? O rozwoju nauki amerykańskiej nie trzeba chyba mówić. Wyprzedziła ona w wielu dziedzinach postępy nauki europejskiej.

— Podobno wybiera się Pan do Polski? — zauważam na zakończenie rozmowy.

— Tak — i to w najbliższym czasie. Chcę napisać powieść o Polsce współczesnej. Najbardziej interesuje mnie rola chłopa polskiego przy zagospodarowaniu odzyskanych Ziem Zachodnich. Jestem związany z wydawcami amerykańskimi kilkoma umowami. Najlepszy dowód, jak interesują Amerykan książki o Polsce.

Kazimierz Rytliński

WIELKOPOLSKA

Las się wzgórzami kłębi
po brzegach pól przestrzeni.
Na tle niebieskich głębin
chmur mleczna biel się pieni.

Wiatr cicho nuci w drzewach
piosenkę swą bez końca
i z białych płacht rozsiewa
wiosenne ziarno słońca.

Wzruszona orką rola
w cieple promiennym leży —
wiew prawny tchnie od pola
ziemi zaczynem świeżym.

A poprzez mgieł przędziwa
błękitny uśmiech nieba
błogosławieństwem spływa
na świętą ziemię chleba.

Wieczór literacki „Polska walczy"

W ubiegłą niedzielę w godzinach wieczornych Akademickie Koło S. P. zorganizowało wieczór literacki poświęcony wspomnieniom z partyzantki, bojówki i powstania warszawskiego, na który złożyły się utwory poetyckie i prozaiczne młodych z ostatniej wojny.

Słowo wstępne wygłosił mgr Wąsowicz w jasny, zwięzły i stylistycznie pięknie opracowany sposób, wyrażając cele Polski walczącej, społeczne współczynniki tej walki, oświetlając je z różnych punktów widzenia. Ogrom martyrologii narodu polskiego, jaka dokonywała się w ciągu długich jak wieki lat hitlerowskiej okupacji — skierował naród polski na tory bezwzględnej walki z wrogiem. Różne czynniki złożyły się na zajęcie postawy walki: jedni pragnęli spokoju życia, drudzy w poczuciu krzywdy chcieli zemsty, innym wstyd było po prostu za bezczynność, jeszcze inni upajali się wizją odznaczeń względnie ogarnięci szlachetną miłością kochających serc szli bez wahania w krwawy bój. Mogliśmy obserwować na każdym niemal kroku ślady tego cichego bohaterstwa, niepozbawionego pewnego wzniosłego patosu patriotycznego. Walka podziemna w Polsce przybrała znamię walki o wolność, równość jednostek, klas i narodów, walki o państwo niepodległe i trwały pokój świata. Rozporządzaliśmy w tej walce środkami materialnymi i niematerialnymi: tajną prasą, bronią, organizacją a z drugiej strony najpiękniejszymi zaletami hartu ducha i cnót charakteru. Wyciągając straty i zyski z tej wojny, prelegent po jednej stronie umieścił cyfrę 7 milionów ludzi, będącą synonimem ogromu krwawego haraczu naszej Ojczyzny, po drugiej stronie zaś gorzkie i cenne doświadczenia wyniesione z tej twardej szkoły życia. Saldem obu pozycyj jest wolna Ojczyzna, wylaniająca się do nowego bytu, gdyż walka umysłów i serc o lepsze jutro nadal trwa.

Program literacki wieczoru (nieco przeładowany) ujęty został kompozycyjnie pomysłowo a abstrahując od jego absolutnej wartości artystycznej, stwierdzić musimy wierne oddanie atmosfery Polski walczącej, do czego przyczyniła się w dużej mierze skromna dekoracja i nastrojowa oprawa muzyczna do muzyki Chopina wraz z konferansjerką w opracowaniu Mirosławy Radłowskiej, łączącą recytacje poszczególnych utworów. Niemniej jednak w całości wieczoru, przytłaczającego powagą chwili i dotykającego bolesnych wspomnień — przydałyby się przynajmniej w drugiej części pogodniejsze akcenty, nawiązujące do twórczej mocy życia i już odzyskanej wolności. Końcowy wiersz Słonimskiego pt. „Przekleństwo" częściowo tylko odpowiadał temu postulatowi. Większość utworów poświęcona była wspomnieniom z powstania warszawskiego, które na „gorąco" notowały w reportażowych skrótach ówczesne tragiczne przeżycia, nie dziwmy więc, że artystycznie nie są one jeszcze w pełni skrystalizowane i formalnie oszlifowane, mimo dużego pierwiastka emocjonalnej dynamiki. Prócz tego usłyszeliśmy obrazki z partyzantki i bojówki, zwłaszcza w ciekawych utworach Janusza Milcz-Likowskiego, jedynego reprezentanta oryginalnej prozy w wieczorze. Z niewątpliwym talentem wyczucia dramatyczności tematu (zwłaszcza „W zamachu na Geislera" i w drukowanym już „Czarnym wylocie lufy") operuje on słowem, któremu przydałaby się jeszcze większa kondensacja i szlif. Wrażliwy na piękno przyrody („Nocna akcja") potrafi w swe opowiadania Janusz Milcz-Likowski tchnąć — obok skrajnego realizmu — nutę prawdziwej poezji i lekkie akcenty optymizmu. Bezgraniczne umiłowanie sprawy — bohaterom jego opowiadań nadaje cech heroicznych.

Poezję — poza utworami A. Słomińskiego i St. Balińskiego reprezentowali prócz anonimowego poety — Ewa „Bogna" Likowska i Mirosława Radłowska, które w zestawieniu z poprzednimi utworami znacznie tracily na walorze artystycznym, jakkolwiek nie pozbawione były przebłysków szczerego talentu („Cjankali", „Noc" — „List z lagru", „Śmierć"). Mirosława Radłowska przedstawiła wstrząsająco „Polskę walczącą" w obozach koncentracyjnych, jakkolwiek jej zacięcie krasomówcze wydaje się nam wartościowsze... w prozie, będącą na równi trudną sztuką słowa.

Recytowali utwory: Ewa Rumszewiczówna, Mirosława Radłowska, Barbara Gutkowska, Janusz Milcz-Likowski i Mieczysław Jaślar. Wykonanie recytacji było na ogół poprawne, chociaż nie obyło się bez błędnych interpretacyj. Na szczególne podkreślenie zasługują niektóre recytacje Ewy Rumszewiczówny i Janusza Milcz-Likowskiego, pierwszej w poezji a ostatniego (poza „Przekleństwem") w prozie.

T. Śmielowski

Z pracowni naszych grafików:

Henryk Garzyński

Należący do młodszej generacji plastyków Henryk Garzyński, jako grafik, czynny był (oddany zresztą pracy pedagogicznej w warszawskiej Szkole im. Blanki Mérciere) wyłącznie na polu exlibrisu i grafiki okolicznościowej.

Ten wysoce uzdolniony artysta o naturze skupionej i opanowanej ma specjalny pociąg do tworzenia w formach małych wymiarów. Miniatura graficzna to najwłaściwsza dziedzina dla jego możliwości twórczych. Dał nam Garzyński w dobie wojny około dwóch dziesiątków exlibrisów, powinszowań świątecznych i obrazków świętych. Niestety te ostatnie wykonane w technice nieszlachetnej (w rysunku tuszem), nie dając właściwego wyobrażenia o Garzyńskim jako grafiku, pozostaną niemniej ciekawym świadectwem jego rysowniczych finezyj i ładu kompozycyjnego.

Świetne natomiast wyniki osiągnął artysta w księgoznakach. Już jego dorobek przedwojenny, zresztą ilościowo mały (5 drzeworytów, 1 kwasoryt), dawał podstawy do pokładania w talencie Garzyńskiego śmiałych nadziei na przyszłość. Artysta ich nie zawiódł. Dotyczy to przede wszystkim znaków książkowych, wykonanych w drzeworycie. Jeżeli w sztychowanych boryka się jeszcze Garzyński z materiałem, czyni poszukiwania dla właściwego wypowiedzenia się, to w exlibrisach drzeworytniczych jest całkowicie panem sytuacji, twórcą najzupełniej skrystalizowanym.

W Garzyńskim trapuje umiar w rozkładaniu efektów, przejrzysta konstruktywność kompozycji, żywo poczucie ornamentu, doskonałe wiązanie rysunku z napisem (co u wielu grafików tak szwankuje) i świetne liternictwo. Ale najbardziej olśniewającą jest jego wirtuozja w opracowaniu kreski (czarnej na białym), ujawniana zdumiewająco w mikroskopijnych sygnowaniach autorskich.

Nie wielki ilościowo, (10 drzeworytów, 4 sztychowane exlibrisy, 2 grafiki okolicznościowe) prezentuje się dorobek Garzyńskiego, pod względem jakościowym z pewnymi zastrzeżeniami, co do sztychów doskonałe. Znajdujemy w nim prawdziwe majsterszyki kunsztu graficznego, jak np. w księgoznakach dla Zygmunta Klemensiewicza, Tadeusza Leszner, Marka Brudnickiego i Szpakowskiego. (m)

Ludwik Solski w Poznaniu

W dniu 15 bm. przyjeżdża do Poznania Wielki Jubilat, Mistrz Sceny Polskiej, Ludwik Solski, który nazajutrz wystąpi gościnnie w Teatrze Polskim w sztuce Bałuckiego „Grube ryby".

Celem uroczystego powitania Mistrza Solskiego w naszym mieście, powstał z inicjatywy Zarządu Miejskiego i dyrekcji teatrów poznańskich Komitet Honorowy w składzie: wojewoda dr Feliks Widy-Wirski, prezydent miasta mgr St. Sroka, ks. arcybiskup Dymek, komendant DOW gen. Strażewski, rektor U. P. prof. dr Stefan Dąbrowski, rektor A. H. prof. Ludwik Górski, kurator Okręgu Szkolnego mgr Strzałkowski, przewodniczący Woj. Rady Narodowej Zygm. Pieknieński, przewodniczący Miejskiej Rady Narodowej Franciszek Kowalewski, przewodniczący Woj. Rady Kultury prof. Józef Kostrzewski, prezes Zrzeszenia Związków Artystycznych inż. Jan Cieśliński, przedstawiciel O. K. Z. Rybczyński, przedstawiciel Sp. Akc. Teatru Polskiego dr. Władysław Mieczkowski.

Równocześnie zawiązał się komitet organizacyjny, który przejął na siebie wszystkie prace, związane z uroczystościami, mającymi uczcić znakomitego gościa.

Do Komitetu organizacyjnego powołani zostali: wiceprezydent miasta Antoni Drabowicz, adwokat Bogusław Seydlitz, dyrektor Władysław Stoma, dyrektor Leon Szczurkiewicz, redaktor Stanisław Strugarek, naczelnik Wydziału Woj. Kultury i Sztuki Marian Weigt, naczelnik Miejskiego Wydziału Kultury i Sztuki Zygmunt Lisicki, prezes Związku Dziennikarzy Henryk Barański, dyrektor Teatru Wielkiego dr Zygmunt Latoszewski, przedstawiciel Polskiego Radia dyr. Kostaszuk, dyrektor Teatru Nowego Zbigniew Szczerbowski, Kierownik Domu Żołnierza Polskiego kpt. Sawalski, delegat Filii Z. A. S. P. Stefan Drewicz, Państwowe Studio Dramatyczne Nuna Młodziejowska-Szczurkiewiczowa, prezes Tow. Miłośników miasta Poznania Franciszek Jaśkowiak, przedstawiciel personelu technicznego Teatru Polskiego Maksymilian Andersch, zespół artystów Teatru Polskiego.

W świecie kobiety

Przygotowujemy się do pracy zawodowej

Przed kobietami doby obecnej otwierają się najróżniejsze możliwości pracy zawodowej. Wojna ostatnia uszczupliła do tego stopnia stan liczebny ludności, że w każdej dziedzinie odczuwamy dziś dotkliwy brak sił fachowo wykształconych. Rzecz zrozumiała, że jednostki, przygotowane praktycznie i teoretycznie do zawodu, łatwiej uzyskują odpowiednie zajęcie, a praca ich, dająca dużo zadowolenia wewnętrznego, przysparza również korzyści całemu społeczeństwu.

Kwestia szkolnictwa zawodowego nabiera dzisiaj szczególniejszego znaczenia, gdy weźmiemy pod uwagę stosunkowo dużą ilość dziewcząt, które z racji przerwy wojennej nie miały możności normalnego kształcenia się. Wiele z nich za czasów okupacji znalazło się przymusowo w fabrykach, warsztatach, pracowniach krawieckich i kuchniach; dzisiaj po kilku latach „praktyki" część dziewcząt z konieczności zostaje przy zawodzie, który im został narzucony, i dlatego uzupełnienie nauki, nabycie kompletnych wiadomości zawodowych i dokształcenie teoretyczne, dające podstawę do zdobycia patentu staje się dziś palącą potrzebą chwili.

W Poznaniu mamy kilka szkół tego rodzaju. Zaczynając od najwyższego stopnia wymienić należy tu przede wszystkim Państw. Liceum Gospodarcze przy ul. Słowackiego 56/58 (od 1 maja — ul. Jarochowskiego 1), do którego przymuje się kandydatki ze świadectwem gimnazjum ogólnokształcącego lub zawodowego. Ukończenie liceum, którego nauka trwa 2 lata, uprawnia do wstępu na pokrewne wydziały szkół wyższych, m. i. na zorganizowany przy S. G. G. W. wydział Ekonomiki Domowej, oraz na medycynę — po uzupełnieniu niektórych przedmiotów, przewidzianych odnośnym zarządzeniem ministerstwa. Absolwentki liceum mogą również po roku praktyki zawodowej i pedagogicznej zdawać specjalny egzamin kwalifikacyjny, uprawniający do nauczania w szkołach gospodarczych.

Tego samego rodzaju i o podobnym programie liceum (prywatne) prowadzone jest przez SS. Urszulanki S. J. k. w Pniewach pod Szamotułami Z dniem 1-szym września br. projektuje się uruchomienie w Poznaniu Liceum Dietetycznego, którego celem będzie fachowe przygotowanie personelu dla dietetycznych kuchen zbiorowych, np. w szpitalach, klinikach, sanatoriach i innych zakładach zdrowia.

Przyszłe krawcowe i marszantki przygotowują się do swojego zawodu w Państwowym Gimnazjum Krawieckim przy ul. Jarochowskiego 1. Warunkiem przyjęcia do gimnazjum jest ukończenie 6 klas szkoły powszechnej. Po czterech latach nauki następuje egzamin, którego złożenie uprawnia do otrzymania stopnia czeladniczego. Od nowego roku szkolnego uruchomiona zostanie jeszcze jedna uczelnia tego typu, jednakowoż o programie wyższym. Będzie to Liceum Przemysłu Odzieżowego dla absolwentek gimnazjów ogólnokształcących i szkół zawodowych stopnia gimnazjalnego.

Dla dziewcząt, które wyszły ze szkoły powszechnej, a są jeszcze za młode do nauki zawodowej, przewidziane są tzw. Szkoły Przysposobienia Zawodowego. Mają one na celu przygotować uczennice do praktycznej nauki zawodowej. W Poznaniu posiadamy ich trzy: Szkoła Przysposobienia Krawiecko-Bieliźniarskiego przy ul. Jarochowskiego 1 (państw.), tego samego typu zakład SS. Zmartwychwst. Pańskiego przy ul. Roosevelta 147, oraz Szkoła Przysposobienia w Gospodarstwie Rodzimym, mieszcząca się przy ul. Słowackiego 56/58 (od 1 maja — ul. Jarochowskiego 1). Wymienione uczelnie zaopatrzone są w warsztaty krawieckie i bieliźniarskie, kuchnie, pracownie prasowania i szycia, co daje uczennicom możność praktycznego zaznajomienia się z wszystkimi zajęciami gospodarstwa domowego. Przy szkołach prowadzi się krótkoterminowe kursy zawodowe dla dziewcząt bez względu na wiek i stopień przygotowania: są to kursy szycia i kroju dla potrzeb rodzinnych, artystycznej naprawy bielizny i odzieży, gotowania i pieczenia.

Nie można również zapominać o Żeńskiej Szkole Dokształcającej Zawodowej przy ul. Działyńskich 4. W jej murach kształcą się dziewczęta, pozostające w nauce terminowej. Każdy pracodawca zobowiązany jest posyłać swe uczennice na 14 godzin tygodniowo do szkoły, której ukończenie jest warunkiem dopuszczenia do egzaminu czeladniczego.

Oprócz wymienionych szkół czysto żeńskich, istnieją rzeczy jasna w Poznaniu zakłady naukowe koedukacyjne, do których ma prawo uczęszczać młodzież żeńska: Gimnazjum Kupieckie, Liceum Handlowe, Państw. Szkoła Ogrodnicza itd.

Na prowincji, obok wspomnianego już Liceum Gospodarczego w Pniewach, czynne są: Gimnazja Krawieckie w Lesznie i Gnieźnie, Szkoły Przysp. Kraw.-Bieliźniarskiego w Lesznie, Gnieźnie, Ostrowie, Pleszewie i Pile, Szkoła Przyspos. w Gospod. Rodz. — w Lesznie, Gnieźnie, Ostrowie, Pniewach i w Pile. W organizacji znajdują się dwie szkoły w Gorzowie i Zielonej Górze (specjalność: przetwórstwo jarzyn i owoców).

Kursy koronkarstwa ręcznego prowadzone są w Gnieźnie, istnieje projekt wznowienia podobnych kursów w Kaliszu, gdzie przed wojną czynne były wielkie zakłady koronkarstwa fabrycznego. Niestety Niemcy wywieźli cenne maszyny i urządzenia do Plauen pod Dreznem, a obecnie usilne starania o ich rewindykację nie dały dotychczas pomyślnych wyników. Jest to poważna strata dla naszego przemysłu koronkarskiego, wypieranego już przez produkcję czeską.

Miasto nasze i województwo obsiane jest gęsto placówkami naukowymi, dającymi młodzieży żeńskiej możność nabycia ścisłej wiedzy fachowej lub jej uzupełnienia, a zróżniczkowana ich gatunkowość pozwala na wybór typu szkoły według indywidualnych upodobań i uzdolnień. Z murów tych uczelni wyjdą liczne zastępy gospodyń, krawcowych, marszantek, modystek, pielęgniarek, biuralistek, dobrze wyszkolonych pracownic i dzielnych pań domu. Kobieta, wynosząca stamtąd znajomość pracy zawodowej oraz solidne przygotowanie do prowadzenia gospodarstwa domowego, stanie się jednostką pożyteczną nie tylko dla najbliższego otoczenia, ale i dla całego społeczeństwa.

M.

Wiosenne kostiumy

Fantazja, szyk, powiewność! Łączenie ciemnych żakietów z jasną spódniczką i odwrotnie.

Obecnie żadna z pań już się nie wstydzi wydatnych bioder, a te, którym natura ich poskąpiła, mogą skutecznie braki uzupełnić. Tiurniur jeszcze nie nosimy, kto wie jednak, czy falbanki na biodrach nie są takim „tiurniurowym preludium"? Mocno poszerzane ramiona przypominają bardzo modę naszych babek i prababek i w związku z tym nasuwa się pytanie, czy, ażeby zyskać idealną smukłość talii, nie będziemy musiały niedługo... powrócić do gorsetów?

Wielki Post

Jakkolwiek przez lata okupacji gospodynie nauczyły się z niczego po prostu, wyczarowywać mniej lub więcej urozmaicone potrawy, każda łamie sobie głowę nad trudnościami połączonymi z przygotowaniem bezmięsnych obiadów i kolacyj.

Ryby wędzone, (niestety — drogie!) szczególnie piklingi można podać w najrozmaitszy sposób. Można je wsunąć na kilka minut w gorący piec, aby odzyskały smak i łupkość właściwe świeżo wędzonym rybom, a następnie podać z przysmażonymi ziemniakami.

Zwykłe śledzie solone, można przyprawiać na nieskończoną ilość sposobów; na gorąco i zimno Szczególnie smaczne są z nich różne marynaty przeważnie bardzo łatwe do wykonania.

Powoli przekonywujemy się do kasz, które umiejętnie wykorzystane dają ogromną rozmaitość dań. Można z nich przyrządzać kotlety jarskie zrazy i klopsy. Z większej części kasz można v połączeniu z jajami, grzybami, przygotować smaczne zapiekanki czy budynie. Kasza jaglana czy perłowa jest bardzo smaczna, gdy ją podamy w sosie grzybowym lub pomidorowym.

A jarzyny? W codziennym, powszechnym użyciu są ziemniaki, buraki, kapusta, marchew. Nie jemy np. porów, które w Paryżu przez całą zimę zastępują zbyt drogie dla przeciętnego śmiertelnika szparagi. Szpinak jadamy przeważnie przetarty i tak wymoczony, że mało zostaje w nim właściwego smaku, podczas gdy można go również dobrze podać pokrajany i uduszony w tłuszczu.

Czytelniczka nasza p. M. Sztajnic podaje taki przepis na pasztet jarzynowy:

Pół funta skórek od słoniny, pół funta mięsa wołowego lub koniny, wypłukać w zimnej wodzie, posolić, osączyć na sicie. W międzyczasie oczyścić jeden funt marchewki, ćwierć funta pietruszki, kawałek selera, 2 duże cebule, 2 grzybki suszone, 100 gr fasoli białej, 2 duże kartofle.

Jarzyny i mięso ułożyć w garnku, posolić do smaku, popieprzyć, dodać 2 listki bobkowe, i dusić w garnku pod pokrywką do miękkości.

Po wystudzeniu przepuścić wszystko 3 razy przez maszynkę z ćwierć funtem wątroby. Po zmieleniu dodać jedno żółtko, białko ubite na pianę i jedną bułkę namoczoną w mleku lub wodzie. Wszystko razem wyrobić doskonale ręką, po czym układać w formę wyłożoną cieniutkimi płatkami boczku wędzonego lub surowego, i wstawić do piekarnika na pół godziny. Po wystudzeniu wyłożyć na półmisek, przybierając go listkami sałaty lub bukszpanu. W ten sposób otrzymujemy około 3 funtów pasztetu doskonałego do smarowania chleba.

Pani Z. Laskowa natomiast często przyrządza doskonałe kotlety jarskie:

3 duże marchwie, 2 pietruszki, kawałek pory pół selera, pół główki kapusty (może być włoska), 2 cebule; ugotować jak na rosół, przy czym smak może być użyty na wyborną zupę. Jarzyny odcedzić na sicie, ostudzić, przepuścić przez maszynkę, wbić 2 jajka i dać tyle tartej bułki, aby się dały uformować kotleciki. Następnie utarzać je w mące z bułeczką i usmażyć. Podać je z tartymi ziemniakami w sosie śmietankowym, pomidorowym lub grzybowym.

Napewno każda z doświadczonych pań domu mogłaby kilka uwag czy przepisów dorzucić. Wobec tego prosimy wszystkie chętne panie, aby się z nami swym doświadczeniem podzieliły, kierując się zasadą — radzimy i pomagamy sobie nawzajem!

Ozdoba stołu wielkanocnego

Na talerzu niezbyt płytkim rozkłada się ½ cm warstwę waty, polewa letnią wodą i nakłada się jęczmieniem tak gęsto, aby waty nie było widać, poczem ustawia się w ciepłym miejscu, np. na piecu, nie zapominając codziennie podlewać. Po jakimś czasie jęczmień zakiełkuje, wtedy należy wystawić talerz na słońce, na okno.

Do Wielkiejnocy jęczmień wyrośnie na jakieś 10—15 cm. Jest to prześliczna jasnozielona ruń, w którą układa się barwione jajka tworząc w ten sposób miłą dekorację stołu wielkanocnego, zastępującą tak kosztowne obecnie kwiaty.

M. S.

Głosy Czytelniczek

„Kazek, weźno kamień i rzuć w tego psa!"

Oczywiście Kazek nie daje się dwa razy prosić. Obrzucony kamieniami pies skowycząc ucieka i wówczas dopiero zaczyna się pogoń, krzyki, ucieczka.

Takie niemiłe historie przeżywają właściciele psów, idący ze swymi pupilami na przechadzkę. „Miłym" chłopakom tłumaczy się, że psy nie żyją po to, by je dręczyć, lecz najczęściej w odpowiedzi ogląda się galerię wywieszonych języków i słyszy ordynarne wyzwiska.

Żal mi nie tyle biednych, obitych psów, ile zdziczałej młodzieży, która od sześciu lat pozbawiona należytej opieki, mało miała do tej pory okazji usłyszeć, jak należy obchodzić się ze zwierzętami. Bez wątpienia obowiązek pouczenia spoczywa na rodzicach, ale również szkoła i związki młodzieżowe muszą zadać sobie trochę trudu w usunięciu tej palącej bolączki. Wskazane byłyby w szkołach pogawędki wyjaśniające dzieciom obowiązek opieki nad zwierzętami, tworzenie kółek przyjaciół zwierząt, gdzie młodzież mogłaby nabyć wiadomości o życiu naszych czworonogich domowników i zrozumieć konieczność kulturalnego obchodzenia się z nimi.

Nasze polskie dzieci i młodzież napewno nie mają twardych serc, nie zawsze jednak miały możność poznać ile odnosi się pożytku z rozumnego współżycia ze zwierzętami. Obowiązkiem każdej matki jest ułatwić dziecku to poznanie i wzbudzić w nim szlachetne i humanitarne uczucia!

Wu-Jar.

Przedświąteczne porządki

Lustra czyści się papką ze szlamowanej kredy, zamieszanej z wodą. Masą tą smarujemy cienką taflę, a po przeschnięciu, wycieramy wełnianą szmatką.

Obrazy olejne nakrywamy czystą, wilgotną szmatką, do której kurz przylega. Jeżeli obraz jest bardzo zabrudzony, należy ten zabieg kilkakrotnie powtórzyć.

Złocone ramy obrazów i luster czyści się mieszaniną, złożoną z trzech części bialka i 1 części soli.

Figury marmurowe należy zmywać wodą z odrobiną octu, lub kwasu solnego.

Figury gipsowe małe, czyści się gumą do wycierania ołówków, większe smaruje się gęstym krochmalem, który po wyschnięciu łuszczy się i wraz z brudem opada.

Meble politurowane przeciera się szmatką zmaczaną w nafcie, lub w oleju parafinowym z terpentyną, a następnie poleruje sukienną szmatką.

Meble lakierowane czyści się tak samo, z tym, że następnie naciera się je szmatką zamaczaną w letniej wodzie z octem. Nie należy ich nigdy myć gorącą wodą, gdyż lakier pęka.

Wyścielane meble można także czyścić w pokoju. Ażeby zbytnio nie kurzyć w mieszkaniu, przykrywa się je zwilżonym płótnem i następnie trzepać. Pluszowe nakrycia można po oczyszczeniu natrzeć wełnianą szmatką zmaczaną w nafcie.

Dywany trzeba wytrzepać z kurzu i dobrze wyszczotkować. Następnie wyciera się je solą, wygotowanymi liśćmi herbaty lub kwaszoną kapustą. Można je także oczyścić gąbką umaczaną w wodzie z amoniakiem.

Odpowiadamy

Krystyna L. — List Pani był rzeczywiście interesujący. Zdradza Pani duże zdolności w pisaniu i... może by Pani je wykorzystała, pisząc od czasu do czasu do naszego działu coś ciekawy artykuł?

Krystyna ze Lwowa. — Niestety, jeżeli chodzi o mody męskie, to musi się Pani poinformować u krawca. W miarę możności będziemy także zamieszczali porady lekarskie. W sporządzaniu domowych środków z rubryki „Czy wiecie..." należy się kierować doświadczeniem gospodyńskim np.: łyżeczka soli na szklankę wody, kilka kropel amoniaku do benzyny itd.

Czytelniczka ze Śremu i inne młode mamusie. Dziękuję za przemiły list, proszę pisać częściej. Zagadnienia, które Panią interesują, poruszymy.

Red.

Wiosna i barwy

Żadna z innych pór roku nie ma tyle świeżości barw, i śmiałości zestawień co wiosna. Na froletcie świeżo skopanych grządek, zakwita biela pierwiosnek; jasno szmaragdowe łąki stroją się w złocistą żółtość kaczeńców i jaskrów; ptak czaruje swą „wybraną" wiosennymi kolorami piórek. I ludzie pragną wreszcie zrzucić ciemne okrycia. Kobiety szukają jasnych materiałów na kostiumy i suknie, mężczyzni — choć jaskrawym krawatem podkreślają wiosenne nastroje. Pani X szuka reflektanta na maszynę do pisania, bo musi sprawić sobie kostium w najmodniejszym odcieniu żółtej „Americaine".

Brawo, panie i panowie!

Jedno tylko... W szaleństwie radosnych nastrojów, czujne oko malarza przypomina wam o konieczności harmonizowania barw waszych strojów.

Zasadniczo mamy dwa sposoby estetycznych zestawień barwnych: harmonizowanie i kontrastowanie. Prócz wypróbowanych i najlatwiejszych metod harmonizowania kolorów okrycia z obuwiem, nakryciem głowy, rękawiczkami i torebką — czego dokonujemy utrzymując wszystko w jednym kolorze i stopniując najwyżej różnicę odcieni, istnieje drugi sposób: utrzymanie naszej aparycji w kontrastujących zestawieniach. I tu mamy utarte szlaki, jak łączenie bieli z czernią, czerwieni z czernią, bieli z granatem itd.

Spróbujemy zestawić barwy kierując się uzupełnieniem kolorów należących do dwóch zasadniczych grup: ciepłej z zimną. Do „ciepłej" należą wszystkie odcienie żółci, brązów, fioletów; do „zimnej" — błękity i zielenie. Fiolety, jako grupa pośrednia między dwoma biegunami barwnymi, mogą być „ciepleiejsze" lub „zimniejsze" w zależności od zbliżenia do jednej z tych grup. Suknia w tonie czekoladowym będzie bardzo piękna z jasnym błękitem; kostium w kolorze ugru (zbliżony do koloru mlecznej kawy) zyska na wyglądzie przy zestawieniu z ciemną zielenią bluski w odcieniu zimnym, szmaragdowym. Z czerwieniami należy być ostrożnym. Najtwórniejszymy jej sąsiadami to popielaty we wszystkich natężeniach i biel. Piękna kombinacja delikatnych błękitów z lekkimi różowościami jest wyłącznym przywilejem bielizny, nie stosujemy jej więc w innych przypadkach.

I jeszcze jedno. Zestawienia barwne należy komponować wielkościami płaszczyzn. Bardzo barwna i mająca kilka kolorów w deseniu suknia, nie może być uzupełniona obuwiem nie jednostajnym w kolorze. Kokieteryjne, tak obecnie modne buciki wykonane z kilku kolorów skóry, można jedynie zestawić z okryciem w jednolitym kolorze. W przeciwnym przypadku nasz strój będzie przeładowany i zanim spoczywające na nim oko przebiegnie całą płaszczyznę — ulegnie znużeniu.

Janina Hubicka

Pierwsza dziennikarka

Jesteśmy świadkami „masowego najazdu" kobiet nie tylko na literaturę, ale i na dziennikarstwo. Dziś — kobieta piszaca nie jest już, jak przed kilkudziesięciu laty, dziwolągiem, którego palcami pokazuje się na ulicy. Dziennikarek mamy legion — w prasie całego świata. Nawet najbardziej uprzedzeni krytycy przyznać muszą, że praca kobieca w dziennikarstwie stanowi pozycję obecnie już naprawdę poważną, ciekawą i wartościową.

Warto przypomnieć, że pierwszą kobietą, która pokusiła się o zdobycie laurów w zawodzie dziennikarskim była Francuzka — Luise Guynement de Keralio. Pracę na polu dziennikarstwa rozpoczyna w okresie wielkiej rewolucji francuskiej, należąc od 13 sierpnia 1789 roku do grona stałych współpracowników „Journal de l'état et du citoyen", który zmienił później nazwę na „Mercure national". W dwa lata później panna Luise Guynement de Keralio staje się wydawcą: nabywa dziennik „Journal général de l'Europe". Pisuje dużo (prowadząc m. in. energiczną kampanię o prawa kobiece), lecz zawsze pod pseudonimem Louise Robert lub P. Lebrun. Zdemaskowana przez jednego ze swych współpracowników redakcyjnych, uchodzić musi z Francji.

Resztę życia spędza w Belgii, ściślej mówiąc w Brukseli. Rok 1821 — to data jej śmierci.

Dewette

KRONIKA POZNAŃSKA

Niedziela, dnia 7 kwietnia 1946 roku
Kalendarz rzymsko-katolicki — Rufina
Kalendarz słowiański — Przecława

Poniedziałek, dnia 8 kwietnia 1946 roku
Kalendarz rzymsko-katolicki — Dionizego
Kalendarz słowiański — Sieciesławy

Radar

W czasie, gdy natężenie akcji niemieckich łodzi podwodnych i lotnictwa najszersze zataczało kręgi, gdy hitlerowskie komunikaty wojenne z tryumfem ogłaszały wiadomości o zatapianiu coraz to większych ilości statków aliianckich — zakończone zostały prace nad udoskonaleniem wynalazku, który miał złamać potęgę niemiecką w powietrzu i na morzu. Na prace te rząd Stanów Zjednoczonych wydał olbrzymią sumę trzech miliardów dolarów, a więc półtora razy więcej, aniżeli na badania energii atomowej. Owym wynalazkiem był radar — skrót angielskiej nazwy radio detection and ranging — polegający na wykrywaniu niewidocznych łodzi podwodnych i samolotów, i określaniu ich położenia za pomocą radia.

Radar pozwala widzieć w ciemności i w mgle, pozwala spojrzeć w głębię oceanów a położenie szukanego przedmiotu określa z niezawodną precyzją. Śmiało rzec można, że w wojnie ostatniej radar odegrał decydującą rolę i walnie przyczynił się do przyspieszenia klęski niemieckiej.

Na temat tego tajemniczego wynalazku, który — jak się okazuje — ma również ogromne znaczenie pokojowe — mówić będzie w ramach „popularno naukowych śród Czytelnika" dr Marian Rajewski, dyrektor techniczny rozgłośni poznańskiej.

Wykład odbędzie się w przyszłą środę dnia 10 bm. o godz. 17 w sali Teatru dla Młodzieży przy ul. św. Marcina 8.

Bilety w cenie 20 i 30 zł nabywać można w biurach Delegatury poznańskiej „Czytelnika" ul. Wyspiańskiego 10 oraz w księgarni „Czytelnika" ul. Armii Czerwonej 1. Dla studiującej młodzieży 50 proc. zniżki. Członkowie Spółdzielni „Czytelnik" otrzymują bilety w cenie 10 zł. Bilety ulgowe nabywać można tylko w biurach Spółdzielni, ul. Wyspiańskiego 10.

Uwaga członkowie Koła Grodzkiego „Czytelnika"

W poniedziałek, dnia 8 bm. o godz. 18-tej w świetlicy przy Urzędzie Zatrudnienia, ul. Zwierzynieckа 17, odbędzie się miesięczne zebranie członków Koła Grodzkiego Czytelnika.

W programie referat prezesa poznańskiego oddziału Związku Literatów Wojciecha Bąka „O twórczości Rostworowskiego".

Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

Jeszcze o rejestracji kart żywnościowych

W związku z komunikatem prasowym, zamieszczonym w „Głosie Wielkopolskim" w nr. 92 — Wydział Aprowizacji i Handlu stoł. miasta Poznania wyjaśnia, że punkty rozdzielcze na terenie miasta oprócz kart żywnościowych zaopatrzonych w pieczęć Zarządu Miejskiego rejestrują także karty żywnościowe zaopatrzone w pieczęć C. K. O. S. (Centralny Komitet Opieki Społecznej) w Poznaniu.

Odczyt o procesie norymberskim

Uniwersytet Poznański oraz Zrzeszenie Prawników Demokratów przypominają o dzisiejszym odczycie Prokuratora Sawickiego pt.: „Próba bilansu prawnego procesu w Norymberdze". Odczyt odbędzie się o godz. 11 w Teatrze Wielkim. Bilety do nabycia w kasie teatralnej od godz. 9 do 11 w dniu odczytu.

Wykład stomatologiczny

Jutro, tj. w poniedziałek o godz. 12-tej w sali kina „Muza" wyświetlony będzie film kolorowy „o zastosowaniu akryliku przy wytwarzaniu protez zębowych" oraz demonstracja pokazu ich wytwarzania. Po południu zaś o godz. 18-tej odbędzie się w Zakładzie Fizjologii Colegium Anatomicum, ul. dr. Święcickiego wykład n. t. „Fluorowanie wody jako czynnik zapobiegawczy przy próchnicy zębów". Film objaśni oraz prelekcje wygłosi stomatolog ppułk dr George Nevitt ze Służby Zdrowia USA, który został wydelegowany do Polski z ramienia UNRRY. Tłumaczy na język polski naczelnik wydziału w Ministerstwie Zdrowia ob. de Latour.

Na wykłady te zaprasza się wszystkich stomatologów, oraz lekarzy i techników dentystycznych.

Akcja wielkanocna dla żołnierzy rozpoczęta

(w) Staraniem poznańskiego oddziału Tow. Przyjaciół Żołnierza odbyło się w ub. poniedziałek w Białej Sali Urzędu Wojewódzkiego, zebranie organizacyjne Komitetu Pomocy Wielkanocnej dla rannych i zdemobilizowanych żołnierzy, oraz rodzin wojskowych, a w szczególności dla sierót po poległych i zaginionych. Zebranie, na które przybyli przedstawiciele Wojska Polskiego, władz państwowych i samorządowych, przedstawiciele partyj politycznych, organizacyj społecznych oraz szkolnictwa poznańskiego, zagaiła wiceprzewodnicząca T. P. Z. ob. Gałązkowa, przedstawiając zebranym plan akcji charytatywnej oraz składając komitetowi życzenia jak najlepszych wyników pracy. Przewodniczącym zebrania wybrano dyr. Przemysłu Miejscowego, ob. dra Szałagana.

Przewodniczący zapoznał zebranych z pracą Komitetu Wykonawczego, poczem przystąpiono do wyboru Komisji Wykonawczej, w skład której weszli: ob. Marcin Milczyński, dyr. Państw. Browaru — jako przewodniczący, ob. Slatala, pow. inspektor szkolny, — jako zastępca, ob. Bryks, red. „Woli Ludu" — jako sekretarz. Skarbnikiem mianowano mjra Polańskiego. Dokonano również wyboru sekcji finansowej, techniczno-wykonawczej, zakupu, rozprowadzenia darów i propagandowej oraz Komisji Rewizyjnej. Na centralę Komitetu Wykonawczego przeznaczono Państw. Browar przy Wałach Jagiellończyka.

Po zakończeniu zebrania odbyła się konferencja komisji wykonawczej i sekcji propagandowej, w czasie której omówiono szereg wytycznych dla akcji pomocy.

W tym samym dniu odbyła swe zebranie sekcja propagandowa z przewodniczącym A. Stanisławskim, dyr. PAP na czele. Ustalony program pracy przedstawiono komisji wykonawczej.

Należy zaznaczyć, że protektorat nad akcją pomocową objęli wojewoda dr Widy-Wirski, prezydent miasta mgr Sroka, J. E. ks. arcybiskup Dymek i dowódca O. W. gen. dyw. Strażewski.

W pierwszą rocznicę WRN

Pierwsza rocznica utworzenia Wojewódzkiej Rady Narodowej zostanie uczczona nie tylko uroczystym posiedzeniem Rady we wtorek, dnia 9 bm. o godz. 10-tej w auli uniwersyteckiej, ale również specjalną audycją radiową.

W poniedziałek, dnia 8 bm. o godz. 22-giej wygłosi wojewoda poznański dr Widy-Wirski specjalne przemówienie przed mikrofonem Polskiego Radia, a ob. Zygmunt Pięknewski, przewodniczący WRN udzieli wywiadu dyrektorowi rozgłośni poznańskiej por. Kostaszukowi.

Pogotowie czynne dniem i nocą

(w) W ostatnim czasie uległy ograniczeniu przejazdy Pogotowia Ratunkowego powodem był brak benzyny. W rezultacie kilkakrotnych interwencyj w Państw. Urzędzie Samochodowym przydzielono Pogotowiu 2000 litrów benzyny. Tym samym została usprawniona służba Pogotowia, które jest obecnie czynne w dzień i w nocy.

Darami UNRRY nie wolno handlować

Poznański Urząd Wojewódzki Wydział Aprowizacji i Handlu — w związku z wzmożonym rozdzielnictwem artykułów UNRRY na kartki żywnościowe — przypomina, że w myśl zarządzenia Ministerstwa Aprowizacji i Handlu wszystkie towary przywożone do Polski w ramach umów UNRRY, a przeznaczone dla reglamentowanego zaopatrzenia ludności pracującej nierolniczej, jak żywność, odzież, obuwie itd. podlegają przepisom ustawy o powszechnym obowiązku świadczeń rzeczowych.

Na mocy tej ustawy wszystkie artykuły UNRRY są zajęte na rzecz Państwa dla celów świadczeń rzeczowych i nie mogą być przedmiotem wolnego obrotu handlowego.

Towary UNRRY mogą być sprzedawane wyłącznie w sklepach rozdzielczych li tylko jako zaopatrzenie kartkowe. Na posiadanie tych towarów winny sklepy rozdzielcze posiadać odpowiednie dokumenty stwierdzające, z jakiego źródła i w jakich okolicznościach zostały dostarczone.

Organa kontrolne będą sprawdzać wykonanie powyższego zarządzenia i w wypadku ujawnienia towarów UNRRY w sklepie zażądają okazania odpowiednich dokumentów, stwierdzających pochodzenie towaru. Winni podlegają karze aresztu lub więzienia do 5-ciu lat.

Niedziela, 7 kwietnia 1946

W teatrach poznańskich:

Teatr Wielki: dziś, godz. 14.30 — „Kraina uśmiechu"; godz. 18-ta — „Cyganeria".

Teatr Polski: dziś, godz. 15-ta i 18-ta i jutro godz. 18-ta — „Powrót".

Teatr Nowy: dziś, godz. 15-ta i 18-ta i jutro godz. 18-ta — „Spotkanie po wojnie".

Miejski Teatr dla Młodzieży: dziś, godz. 15.30 i 18-ta i jutro, godz. 17-ta — „Królewna Śnieżka".

Miejski Teatr Marionetek: dziś, godz. 12-ta i 14-ta i jutro, godz. 15-ta — „Jaś i Małgosia".

Teatr Okr. Domu Żołnierza: dziś i jutro, godz. 18-ta — „Doktór z musu".

„Kukułka" — kawiarenka „As", pl. Wolności 4: dziś, godz. 18-t.) — „Byle do wiosny".

W kinach poznańskich:

„Apollo": godz. 13, 15, 17 i 19-ta — „Grzesznicy bez winy"; „Baltyk": godz. 13, 15, 17 i 19-ta — „Zaręczyny"; „Muza": godz. 13, 15, 17 i 19-ta — „Francja wyzwolona"; „Rialto": godz. 13, 15, 17 i 19-ta — „Trzej kadeci"; „Warta": godz. 13, 15, 17 i 19-ta „Variété".

Wystawa Wnętrz Świetlic

Dom Kultury, ul. Przemysłowa 48. Z przyczyn technicznych, od organizatorów niezależnych, wystawa wyjątkowo w niedzielę, dnia 7 bm., będzie nieczynna.

W poniedziałek gra Raoul Koczalski

Koncert Raoula Koczalskiego odbędzie się jutro, w poniedziałek, 8 bm., o godz. 18-tej w auli uniwersyteckiej. W programie ustawiony m., in. rzadko grywane utwory Chopina, a na liczne życzenia, skierowane do Biura Koncertowego, odegra artysta m. in. Sonatę b-moll z marszem żałobnym. Wykonanie utworów Chopina przez Koczalskiego zasługuje na specjalną uwagę przez to, że jest on pośrednim uczniem Chopina, bowiem Koczalski studia swe muzyczne ukończył u znanego ucznia Chopina — Karola Mikuliego.

Przedsprzedaż biletów w cenie 20 do 80 zł w księgarni Gebethnera i Wolffa, ul. Kantaka 6a.

Teatr Polski
16 kwietnia premiera z Solskim

Premiera „Grubych ryb" z gościnnym występem znakomitego gościa Ludwika Solskiego w Teatrze Polskim wyznaczona została definitywnie na dzień 16 kwietnia. W czasie prezentowego przedstawienia, które rozpocznie się wyjątkowo o godz. 17.30, odbędzie się na scenie uroczyste powitanie Solskiego przez miejscowe władze i przedstawicieli społeczeństwa oraz wręczenie upominków.

Miasto Poznań wręczy, artystyczne wykonaną przez znanego rzeźbiarza Edwarda Hapta plakietę ku czci Mistrza Solskiego, a Teatr Polski przeznaczył dla całkowity dochód z pierwszego przedstawienia. Ewentualne kwiaty i upominki należy zgłaszać w komitecie, urzędującym codziennie w Teatrze Polskim w godz. 14—13.

Biletami na premierę dysponuje wyłącznie Komitet. Bilety na dalsze przedstawienia będą do nabycia w kasie.

Dyżury aptek poznańskich

W dniach od 6—13 bm. pełnią dyżury nocne (od godz. 19—21) apteki: dla Łazarza i Górczyna — apt. przy Parku Wilsona, ul. Marsz. Focha 47; dla Jeżyc i Sołacza — apt. im. Mickiewicza, ul. Dąbrowskiego 10; dla Wildy i Dębca — apt. Pod Koroną, ul. Daszyńskiego 61; dla Śródmieścia — apt. Pod Złotym Lwem, Stary Rynek 75; dla Śródka i Głównej — apt. na Śródce, Rynek Śródecki 1.

Przed premierą „Judasza z Kariothu" w Teatrze Nowym

Dużym niewątpliwie zdarzeniem artystycznym dla Poznania będzie wystawiany od 10 bm (środa) „Judasz z Kariothu" w Teatrze Nowym. Jedna z najlepszych sztuk znakomitego poety i dramaturga Rostworowskiego, głębokiego przy tym psychologa, który wnikliwie i subtelnie przeprowadza analizę duszy Judasza, apostoła stającego się zdrajcą swego Mistrza — wystawiona będzie na scenie Teatru Nowego z całym staraniem o właściwe oddanie atmosfery i wewnętrznego klimatu ostatnich czasów życia Chrystusa. Sztukę reżyseruje Ryszard Wasilewski, w roli Judasza — Zbigniew Szczerbowski. Dekoracje przygotowuje Zygmunt Sapiejko.

Polskie Radio nadaje „Judasza z Kariothu"

W przeddzień premiery wielkiego dramatu K. H. Rostworowskiego „Judasz z Kariothu" odbędzie się wykonanie radiowe tego utworu. Przeróbkę radiową opracował reżyser Teatru Nowego Ryszard Wasilewski. Audycja odbędzie się we wtorek, dnia 9 bm., o godz. 21.45 do 22.45 w wykonaniu artystów Teatru Nowego.

Program audycyj radiowych na poniedziałek, dzień 8 kwietnia 1946 r.

5. 57 „Kiedy ranne wstają zorze"; 6.00 Kalendarz historyczny; 6.05 Muzyka lekka; 6.15 Poranna rozmowa ze słuchaczami; 6.30 Muzyka lekka; 6.45 Dziennik poranny; 7.05 Program na dzień bieżący; 7.10 Gimnastyka poranna na wszystkie rozgłośnie polskie — prowadzi mgr Karol Hoffmann. Przy fortepianie Franciszek Wesołowski; 7.20 Muzyka lekka na wszystkie rozgłośnie polskie; 7.45 Powtórzenie najważniejszych wiadomości dziennika radiowego; 7.50 Muzyka lekka; 8.30 Rady praktyczne dla słuchaczek w opr. Renaty Dobrowolskiej; 8.40 Muzyka; 8.55 Wiadomości bieżące; 9.00 Koncert fortepianowy D-moll Brahmsa; 10.00 Przerwa; 11.50 Przegląd prasy wieczornej; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.05 „Na Ziemiach Odzyskanych"; 12.20 Muzyka; 12.40 Z życia narodów słowiańskich; 12.50 Muzyka; 13.50 Audycja literacka; 14.00 Dziennik południowy; 14.30 Informacje ogólnopolskie; 14.40 Kronika Poznania i okolicy; 14.45 Utwory Feliksa Nowowiejskiego, Wykonawcy: Klara Kwilfusówna (skrzypce), Janusz Nowak (bas), Hieronim Szperka (akompaniament); 15.30 Felietony pt. „Henryk Jackowski na tle swego malarstwa" wygłosi Hilary Majkowski; 15.40 Praca Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza; 15.45 Wiadomości bieżące; 15.50 Pogadanka aktualna; 16.00 Audycja słowno-muzyczna dla dzieci; 16.20 Recital klarnetowy Józefa Madeja na wszystkie rozgłośnie polskie. Przy fortepianie Hieronim Szperka; 16.40 Audycja dla młodzieży; 16.55 Kwadrans poetycki; 17.10 Muzyka; 17.55 Audycja wojskowa; 18.10 Audycja muzyczna; 18.30 Nauka przy głośniku; 19.00 Muzyka; 19.30 Dziennik wieczorny; 20.00 Muzyka; 20.45 Słuchowisko z Krakowa; 21.00 Nadpreme; 21.15 XIV audycja z cyklu „Wspomnienia z sal koncertowych" w opr. prof. Franciszka Łukaszewicza; 21.45 Wiadomości sportowe; 21.50 Skrzynka ogólna — listy radiosłuchaczy omówi Alfred Sikorski; 22.00 Przemówienie wojewody poznańskiego dra Widy-Wirskiego z okazji I-ej rocznicy Woźw. Rady Narodowej oraz wywiad z przewodniczącym W. R. N. Zygmuntem Pięknewskim; 22.30 Fragment z „Fopopa" Henryka Sienkiewicza — recytuje artysta Teatru Polskiego w Poznaniu — Zygmunt Maciejewski; 22.40 Wiadomości z Ziem Zachodnich; 22.45 Skrzynka pocztowiania nadań; 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika radiowego; 23.25 Program na dzień następny; 23.35 Muzyka; 24.00 Zakończenie programu.

KOMUNIKATY

Za wszelkie dowody pamięci, życzenia i kwiaty, nadesłane z okazji naszego srebrnego jubileuszu małżeńskiego, składamy tą drogą wszystkim znajomym i życzliwym staropolskie „Bóg zapłać".

(11.457) Cezarostwo Steinowie

Zebrania w dniu 8 kwietnia

Chór „Zmartwychwstanie", Oddział I — godz. 19-ta, w szkole przy ul. Daszyńskiego 77/79 (zebranie ważne).

ŻYCIE SPORTOWE

Mistrzostwa Polski w boksie

Pierwszy dzień

Otwarcie 27-mych mistrzostw Polski w boksie odbyło się w sposób bardzo uroczysty. Po oficjalnych przemówieniach i wciągnięciu na maszt przez Józefa Pisarskiego flagi narodowej, widownia odśpiewała hymn narodowy. Na ogół poziom walk w pierwszym dniu w lżejszych wagach stał na dość dobrym poziomie technicznym. Już w pierwszym dniu mistrzostw zanotowano szereg zupełnie nieoczekiwanych wyników oraz porażek faworytów. Największą sensacją było wyeliminowanie Czortka, który przegrał z nieznanym zawodnikiem z Częstochowy — Chudym. Wyniki techniczne były następujące:

W wadze muszej Stasiak (Łódź) wygrał na punkty z Białkiem (Lublin). W drugiej walce Patora (Warszawa) po ciężkiej walce wygrał na punkty z dobrym Strychalskim (Częstochowa).

W wadze koguciej Czarnecki (Łódź) wygrał przez k. o. w drugim starciu z Ratalem (Częstochowa).

W wadze piórkowej Chudy (Częstochowa) wygrał na punkty z Czortkiem (Warszawa). Czortek zlekceważył surowego technicznie przeciwnika i wdając się z nim w bijatykę zainkasował silny cios, po którym był już do końca meczu zamroczony. Były mistrz Polski w drugiej rundzie był dwa razy na deskach, a w trzeciej — jeden raz. W drugiej parze Marcinkowski (Łódź) wygrał po wyrównanej walce na punkty z Maleckim (Warszawa).

W wadze lekkiej Kowalski (Łódź) wygrał wysoko na punkty z Zielińskim (Gdańsk). W ostatniej parze w tej kategorii Sowiński (Pomorze) wygrał na punkty z Siemieniem I (Lublin).

W wadze półśredniej Olejnik (Łódź) wygrał przez techn. k. o. w drugiej rundzie z Majewskim (Warszawa) na skutek kontuzji tego ostatniego. Berg (Częstochowa) zwyciężył na punkty Szymankiewicza (Gdańsk) posyłając go trzy razy na deski. W trzeciej parze Wikliński (Pomorze) wyeliminował na punkty po ciekawej walce Janeckiego (Poznań). W czwartej parze Grądkowski (Śląsk) wygrał po ciężkiej walce z Zielińskim (Lublin). W drugiej rundzie Grądkowski był zamroczony.

W wadze średniej Sobczak (Poznań) przegrał niezasłużenie na punkty z Untonem (Łódź). W drugiej parze Pieniążek (Kraków) wygrał na punkty z Siemionem II (Lublin). W trzeciej parze Bednarz (Pomorze) po mało ciekawej walce wygrał na punkty z Kluczykiem (Częstochowa). W ostatniej zaś walce Kolczyński (Warszawa) pokonał na punkty Nowarę (Śląsk) posyłając Ślązaka w drugim starciu trzy razy na deski.

Organizacja zawodów dobra, sala wypełniona była po brzegi.

Drugi dzień mistrzostw Polski w boksie

Poziom walk w drugim dniu mistrzostw Polski w boksie był nieco słabszy niż w dniu pierwszym. Właściwie tylko dwa spotkania stały na bardzo wysokim poziomie i dosięgały najwyższej klasy boksu europejskiego. Mowa tu o meczu Grzywocz — Czarnecki oraz Sztolc — Kowalski. We wszystkich pozostałych walkach sztuka pięściarska zawodników nie wykraczała poza ramy przeciętności. Najsłabiej, za wyjątkiem Szymury, reprezentowali się zawodnicy w wadze półciężkiej. Wyniki techniczne:

W wadze koguciej Nowicki (Kraków) wygrywa nieprzekonywująco z Jóźwiakiem (Pomorze). Jóźwiak był zawodnikiem technicznie lepszym. W drugiej parze Sadłowski (Warszawa) pokonał po wyrównanej walce Barana (Lublin). W walce Sobkowiak (Warszawa) — Miodowicz (Poznań) wygrał wysoko na punkty Sobkowiak. W drugiej rundzie Miodowicz znalazł się na chwilę na deskach. W czwartej parze po niezwykle zaciętej walce Grzywocz (Śląsk) wygrywa z Czarneckim (Łódź). Pierwszą rundę lekko wygrywa łodzianin, ale dość wysoko przegrywa drugą. Na finiszu lepszy jest Czarnecki. Sędziowie ogłaszają zwycięstwo Ślązaka.

W wadze piórkowej Antkiewicz (Gdańsk) wygrał z Zalewskim (Pomorze). W ostatniej rundzie Zalewski był bliski nock-autu. W drugiej parze Rogalski (Poznań) znokautował w trzeciej rundzie Piszczaka (Kraków). Zwycięzca Czortka — Chudy (Częstochowa) nie stawił się w ringu na skutek kontuzji ręki i Choina (Lublin) wygrał walkowerem. Również Marcinkowski nie stawił się do walki, na skutek kontuzji obu rąk i Komuda (Śląsk) dostał się do następnej rundy bez walki.

W wadze lekkiej Żurawski (Częstochowa) wygrywa mimo kontuzji z Wnękiem (Kraków). W drugiej parze Koziołek (Poznań) zwycięża Kosińskiego (Warszawa). W drugim starciu Koziołek otrzymuje cios, który go zwala z nóg, ale wkrótce rewanżuje się, posyłając przeciwnika do ośmiu na deski. W trzeciej parze Kowalski (Łódź) wygrał ze Sztolcem (Śląsk) po najładniejszej walce dnia. W ostatniej parze Woźniakiewicz (Łódź) po dość wyrównanej walce zwyciężył Sowińskiego (Pomorze). Woźniakiewicz jest daleki od swej przedwojennej formy.

W wadze półciężkiej Szymura (Poznań) wygrał przez techniczne k. o. w trzeciej rundzie z Likiem (Gdańsk). W drugiej parze po niecekawej walce Jaskóła (Łódź) wypunktował Braneckiego (Lublin). Dalej Archacki (Warszawa) wygrywa ze Żbikiem (Kraków). Żbik po drugiej rundzie zostaje kontuzjowany i walkę rozstrzygnięto na punkty dla Archackiego.

W wadze ciężkiej Niewadził (Łódź) już w pierwszej rundzie znokautował Koralewskiego (Gdańsk).

Dąb I — Admira I

Dziś o godz. 11-tej na boisku „Arena" — Al. Reymonta odbędzie się towarzyskie spotkanie w piłce nożnej pomiędzy pierwszymi drużynami Dębu i Admiry. W przedmeczu o godz. 9.30 spotkają się juniorzy powyższych klubów.

K. S. „Warta" — sekcja pływacka. Zebranie plenarne odbędzie się w dniu 9 bm., o godz. 18-tej w sekretariacie K. S. „Warta", Kantaka 4 pok. 61.

W związku z uroczystym otwarciem krytej pływalni i z omawianiem szeregu w nych spraw, przybycie członków obowiązkowe.

Odpowiadamy czytelnikom

P. „Eru" — Sprawa Pana wydaje się nie tak skomplikowana, jak to na pozór wygląda. Trzeba się energicznie zabrać do leczenia. Z Opieką Społeczną da się sprawę ułożyć. Leczenie peniciliną stosuje się w Poznaniu w Szpitalu Miejskim. Za kilka dni damy Panu dalsze dokładne dane.

P. B. W. — Obszerny list zasługuje na obszerniejsze omówienie. Postaramy się też w niedługim czasie napisać o sprawie, która doprawdy nie jest bez znaczenia.

P. K. P. Poznań. — Bardzo dziękujemy za informacje. Być może, że uda się z tym coś zrobić. List przekazujemy do szpitala.

Zorjan. — Chętnie chciałbym z Panem porozmawiać. Znajdzie mnie Pan w Kukułce. Proszę śmiało do mnie przystąpić.

„Margilka". — Proszę skierować podanie do Wydziału Aprowizacji i Handlu w Poznaniu, ul. Kantaka 7/8.

P. Elżbieta W. — Artykuł, o którym Pani wspomina nadszedł do nas z Warszawy. Tym niemniej prosimy o szczegóły z rozstrzeliwania na Marszałkowskiej.

Pan Fr. Michalak. — Sprawy mieszkaniowe w naszym mieście są rzeczywiście jeszcze nieuregulowane. Jeżeli, tak jak Pan pisze, jedna osoba zajmuje 2-pokojowe mieszkanie z kuchnią wobec faktu, gdzie w podobnym mieszkaniu gnieździ się niekiedy osiem osób, to mamy tu najlepszy przykład nierównomiernego rozmieszczenia mieszkańców. Przed urzędem mieszkaniowym leży jeszcze ogrom pracy, którą trzeba jednak wykonać. Tego wymaga równouprawnienie obywateli.

Pan I. J. z ul. Poznańskiej. — Uwagi słuszne, godne obszerniejszego omówienia. W najbliższym czasie pójdzie artykuł, który poruszy ten temat w całej rozciągłości. Za miłe słowa uznania dziękujemy.

P. Januszek Alfreda z Kraśnika. — „Napad" ucieszył naszą redakcję. Zajmuje się Pani teraz organizacją szkoły w Kraśniku. Praca trudna, bo od podstaw. Życzymy powodzenia. (A książki dla dzieci na Ziemiach Odzyskanych staleśmy pływają, przywieziemy je przy najbliższej okazji). (t. h. n.)

W dniu 5 kwietnia 1946 r. zasnął w Bogu, opatrzony Sakramentami św., po długiej i ciężkiej chorobie, nabytej podczas wysiedlenia, mój najdroższy mąż, nasz kochany ojciec, teść, brat, szwagier i wuj, śp.

Stanisław Bittner

przeżywszy lat 60.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 9 kwietnia rb., o godz. 10.30 z kaplicy cmentarnej na Dębcu.

W ciężkim smutku pogrążona
żona z dziećmi

Poznań, ul. Libelta 5.

Osobnych uwiadomień nie wysyła się.

11487

Śp.

Florian Jagła

prokurent i kierownik oddziału bydgoskiego, były długoletni dyrektor Spółdzielni Rolniczo-Handlowych

zmarł po długich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., dnia 5 kwietnia 1946 r. w Bydgoszczy, przeżywszy lat 65.

W zmarłym straciłem dobrego przyjaciela i doradcę, zaufanego i oddanego współpracownika.

Czesław Białecki

Pogrzeb odbędzie się w Bydgoszczy w poniedziałek, dnia 8 kwietnia 1946 r., o godz. 17-tej.

Poznań, dnia 7 kwietnia 1946 r.

11405

E. KROMCZYŃSKI STEMPLE POZNAŃ UL. ŚW. MARCINA 54

10843

Wapno nawozowe, gips,
klepki do dachówek, cement, trzcina, koryta, papa, smoła, lepik dachówki
do nabycia w składnicy
Kraszewskiego 10

10948

Hacele
27 zł kg

Spółdzielniom i Kupcom wysyłamy za zaliczeniem „Unia" Śląskie Zjednoczenie Handlowe Sp. z o. o. Katowice, Zamkowa 20, tel. 366-89. Na żądanie przesyłamy cennik na emalię, wiadra gwoździe, blachy i art. gospodarcze. 4-93

DOM SANITARNY

właśc. Edm. Krzywiński

Poznań, ul. Sew. Mielżyńskiego 19 tel. 29-25

(dawniej Gwarna)

Poleca:

Urządzenia sal operacyjnych
Urządzenia gabinetów lekarskich
Instrumenty chirurgiczne
Szkło laboratoryjne
Wszelkie opatrunki

Dział osobny:
pasy rupturowe, pończochy gumowe, pasy brzuszne
oraz wszelkie artyk. do pielęgnowania chorych

11608

Hurt Cukrów i Czekolady

M. WOŚ

Tel. 32-12
I piętro

POZNAŃ
23 Lutego 1 (Pocztowa)

11387

---

†

Dnia 5 kwietnia 1946 r. zasnęła w Bogu po długich cierpieniach nasza najukochańsze córka i siostra, śp.

Helena Napieralanka

Stud. U. P.

przeżywszy lat 29.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 8 kwietnia br., o godz. 11-tej z kaplicy cmentarnej Bożego Ciała na Dębcu.

W smutku pogrążeni
rodzice i siostra

Poznań, Dąbrówki 1/2 m. 23 11465

Przedstawicieli

doświadczonych na prowizję do sprzedaży spółdzielniom i kupcom emalii, wiader, gwoździ, blachy, hufnali i art. gospodarczych poszukujemy. — „Unia" Śląskie Zjednoczenie Handlowe Sp. z o. o. Katowice, Zamkowa 20, tel. 366-89. 4-94

Trzcinę sufitową
kupuję stale
Oferty „Głos Wielkopolski" nr 10949

---

†

W pierwszą bolesną rocznicę śmierci, śp.
z Koszczyńskich

Wiktorii Torzewskiej

odprawi się
msza św.
w poniedziałek, dnia 8 kwietnia rb., o godz. 7-mej w kościele parafialnym na Osiedlu Grunwaldzkim.

W ciężkim smutku
córki i zięć

11434

Kosmetyki G. Bednarskiej

znane z dobroci i skutecznego działania

Do nabycia w pierwszorzędnych drogeriach i perfumeriach

11235

SANATORIUM

DLA PŁUCNO - CHORYCH
Wojewódzkiego Samorządu Pomorskiego
w Smukale
pow. Bydgoszcz

przyjmuje kuracjuszy ubezpieczonych i prywatnych

Informacyj udziela Dyrektor Sanatorium
Dr. med. S. Meysner tel. Bydgoszcz 12-07

3-259

Łódzka Hurtownia Art. Włókienniczych

Poznań, św. Marcin 61 — tel. 35-40

poleca:

materiały ubraniowe i damskie korty, jedwabie, podszewki, szale i apaszki, kretony, płótna pościelowe, flanele, drelichy, surówki, materiały koszulowe, szlafrokowe, bieliźniane, materacowe; gobeliny, mundurki harcerskie i inne.

10999

Zatrudnimy
5 dezynsektorów

Zgłoszenia osobiste w poniedziałek od 10 — 13-tej w biurze

„Wielchemia" 11361
Centrala deratyzacji, dezynsekcji i dezynfekcji
Poznań, W. Garbary 29 telefon 43-30

Przetarg nieograniczony Nr 11

Urząd Wojewódzki Poznański — Wydział Odbudowy — Oddz. Insp. Budowl. zaprasza do składania ofert na budowę domu mieszkalnego 3-rodzinnego dla administracji garaży wojewódzkich i szoferów przy ul. Marii Magdaleny w Poznaniu.

Oferty należy składać w gmachu Urzędu Wojewódzkiego Poznańskiego, Plac Kolegiacki 17 pokój 308. Oferty należy umieścić w podwójnych kopertach. Zewnętrzna oklejowana z napisem „Oferta na budowę domu mieszkalnego 3-rodzinnego dla administracji garaży wojewódzkich i szoferów przy ul. Marii Magdaleny w Poznaniu".

Na zabezpieczenie oferty składa przedsiębiorca wadium w wysokości 0,5% od ogólnej sumy kosztorysu, w kasie Urzędu Skarbowego. Pokwitowanie na złożone wadium należy złożyć do rąk przewodniczącego przetargu, lub dołączyć do oferty. Wadium zwraca się po ukończeniu przetargu, w razie odrzucenia oferty, lub po zawarciu umowy, w wypadku przyjęcia oferty. Wadium przepada na rzecz Urzędu Wojewódzkiego Poznańskiego w wypadku cofnięcia oferty po rozpoczęciu przetargu lub odmowy podpisania umowy przez oferenta, przy przyjętej ofercie. Urząd Wojewódzki zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferenta bez względu na cenę, oraz swobodnego uznania, że przetarg nie dał wyniku dodatniego.

W razie pozytywnego wyniku przetargu, oferent powinien zgłosić się najpóźniej w przeciągu 10 dni, celem podpisania umowy (na wezwanie pisemne). Przy przetargu obowiązują Rozp. Rady Ministrów z dn. 29 stycznia 1937 r. o dostawach i robotach na rzecz Skarbu Państwa, Samorządu i instytucji prawa publicznego (Dz. U. R. P. nr 13 z dn. 1. 1. 1937 poz. 92).

Termin przetargu wyznacza się na dzień 17 kwietnia 1946 r. o godz. 10-tej pok. 304 gmach Urzędu Wojewódzkiego Poznańskiego, Plac Kolegiacki 17.

Bliższe informacje w godz. 8—10 rano codziennie, adres jak wyżej pok. 304. Ślepy kosztorys wraz z warunkami budowy można nabyć w pok. 308 u ob. Szuberta za opłatą 100 zł.

Urząd Wojewódzki Poznański
Wydział Odbudowy
Oddział Inspekcyjny Budowlany

4-98

Ogłoszenie

Zakupimy mały rozpylacz do farb, kompletny z kompresorem, na prąd zmienny 220 volt.

Farbiarnia i Pralnia Chemiczna
dawn. Dr Proebstel
Gniezno, ul. Roosevelta 54-56
tel. 13-56

4-53

OGŁOSZENIE

Sąd Grodzki w Poznaniu podaje do ogólnej wiadomości, że następujące osoby, wpisane przez okupanta do II., III i IV grupy niemieckiej listy narodowej wzgl. do jednej z grup uprzywilejowanych, złożyły wnioski o rehabilitację:

L. p.	Imię i nazwisko	Data urodzenia	Obecne miejsce zamieszkania	Miejsce zamieszkania w chwili otrzymania wykazu	Miejsce zamieszkania w dniu 1. 1. 1945 r.
1.	Włodzimierz Rau	19. 2. 1930	Poznań, Rynek Łazarski 19, m. 11	Poznań, Ks. Rogalińskiego 4	tamże
2.	Augustyn Bell	9. 7. 1867	Poznań, Łukaszewicza 32	Poznań, Poznańska 52, m. 10	tamże
3.	Hieronim Kusz	23. 9. 1923	Poznań, Pałacza 38	Poznań, Słoneczna 45, m. 3	tamże
4.	Wincenty Dropikowski	6. 1. 1908	Złotkowo, pow. Poznań	Gołęczewo, pow. Poznań	Złotniki, pow. Poznań
5.	Jadwiga Stankiewicz	3. 9. 1926	Poznań, ul. Modra 1, m. 5	Poznań, Mączna 1, m. 9	tamże
6.	Halina Dymkowa z d. Cieselska	28. 1. 1912	Śmigiel, plac Rozstrzelanych 7	Poznań, Załęże 6, m. 3	tamże
7.	Marian Rowecki	11. 4. 1892	Poznań, Fredry 1	Puszczykowo, pow. Śrem	tamże
8.	Maria Grütter z d. Liebig	18. 2. 1876	Poznań, P. Wawrzyniaka 6, m. 19	Poznań, Szamarzewskiego 19, m. 3	tamże
9.	Joanna Anamarajew z d. Szczepanek	5. 5. 1898	Poznań, Prądzyńskiego 11, m. 7	tamże	tamże
10.	Alma Beda z d. Samada	30. 6. 1895	Poznań, Nad Bogdanką 6, m. 19	Poznań, Poznańska 44	tamże
11.	Eufemia Strumpf	12. 9. 1923	Poznań, Święża 6, m. 10	tamże	Poznań, Święża 6, m. 7
12.	Maria Strumpf z d. Pieprzyk	4. 7. 1907	Poznań, Święża 6, m. 10	tamże	Poznań, Święża 6, m. 7
13.	Pelagia Hoffmann	22. 11. 1919	Wronki-Zamość, pow. Szamotuły	Rembertów pod Warszawą	Swarzędz, pow. Poznań
14.	Agnieszka Hoffmann z d. Dalcher	24. 12. 1888	Rzecin, pow. Szamotuły	Rembertów pod Warszawą	Swarzędz, pow. Poznań
15.	Katarzyna Pilarna z d. Berda	26. 10. 1888	Poznań, Fabryczna 35a, m. 15	tamże	tamże
16.	Stanisław Śledziński	28. 9. 1909	Poznań, Wożna 13, m. 11	Poznań, św. Wojciech 2	tamże
17.	Józef Sośnik	4. 3. 1895	Kiekrz, pow. Poznań	tamże	tamże
18.	Agnieszka Sośnik	3. 1. 1923	Kiekrz, pow. Poznań	tamże	tamże
19.	Antonina Derra z d. Paszak	24. 4. 1893	Góra, pow. Poznań	tamże	tamże
20.	Teodora Bomke z d. Hańczak	16. 10. 1882	Łagiewniki, pow. Poznań	tamże	tamże
21.	Pelagia Fischgalla	17. 12. 1895	Poznań, Kopernika 10a, m. 8	Poznań, Kopernika 1, m. 9	tamże
22.	Helena Fischgalla	4. 4. 1900	Poznań, Kopernika 10a, m. 8	Poznań, Kopernika 1, m. 9	tamże
23.	Leokadia Fischgalla	12. 10. 1902	Poznań, Kopernika 10a, m. 8	Poznań, Kopernika 1, m. 9	tamże
24.	Gertruda Stachowska	18. 5. 1923	Suchylas, pow. Poznań	Poznań, Ostrobramska 30, m. 3	tamże
25.	Zofia Wasylenko z d. Tomaszewska	1. 4. 1909	Będlewo, pow. Poznań	Stęszew, ul. Szpitalna 10	tamże
26.	Malwina Atler z d. Bertela	11. 6. 1870	Poznań, Siemiradzkiego 10a, m. 9	Poznań, Ratajczaka 34, m. 9	tamże
27.	Lidia Krebsowa z d. Repsch	14. 6. 1889	Mechowo, p. Kobylnica, pow. Poznań	Skarszewy, pow. Kościerzyna (Pomorze)	Mechowo, p. Kobylnica pow. Poznań
28.	Anna Szyszka z d. Pomitka	19. 7. 1889	Poznań, Wiosenna 9, m. 1	Poznań, Prusa 5, m. 9	tamże
29.	Janina Łaszewska z d. Szymańska	21. 6. 1895	Poznań, Czerniejewska 4	Łódź, Szpital Kochanówko	Ludwikowo, Sanatorium
30.	Michalina Moller z d. Adrian	21. 10. 1891	Gdynia, ul. Lisa Kuli 18, m. 36	Poznań, G. Wilda 38, m. 1	Poznań, G. Wilda 38, m. 1
31.	Bożena Adrian	2. 7. 1924	Gdynia, ul. Lisa Kuli 18, m. 36	Poznań, G. Wilda 38, m. 1	Poznań, G. Wilda 38, m. 1
32.	Gertruda Müller z d. Lehrke	11. 9. 1909	Poznań, Świerczewska, Baraki 1/3	Poznań, Ogródki św. Jana, ul. Warszawska	Poznań, Polanka 17 m. 3
33.	Stanisława Goldmann	25. 10. 1907	Poznań, Wrocławska 17a, m. 9	Poznań, Podolska 14	tamże
34.	Stanisław Janicki	11. 7. 1900	Poznań, Chełmońskiego 9, m. 8	Prusinowo, pow. Czarnków	Poznań, Strusia 1, m. 4
35.	Janina Minge	17. 10. 1927	Poznań, Bosa 25b, m. 5	Poznań, Bosa 30, m. 6	tamże
36.	Janina Genster	8. 5. 1927	Poznań, pl. Sportowy 3, m. 9	Poznań, Dębiecka 56	Poznań, pl. Sportowy 3, m. 9
37.	Łucja Stelmaszewska z d. Szyfried	17. 9. 1909	Poznań, Dolna Wilda 28, m. 19	tamże	tamże
38.	Helena Maria Słabolepsza z d. Tabbert	5. 6. 1895	Poznań, Żródlana 11, m. 1	Poznań, Wodna 21, m. 1	tamże
39.	Łucja Kurnatowska z d. Senkbeil	6. 3. 1890	Poznań, Załęże 7	Poznań, Sew. Mielżyńskiego 23, m. 5	Poznań, Załęże 7
40.	Helena Kurnatowska	11. 9. 1924	Poznań, Załęże 7	Poznań Sew. Mielżyńskiego 23, m. 5	Poznań, Załęże 7
41.	Antoni Rotnicki	1. 1. 1886	Poznań, Wierzbięcice 17, m. 31	Poznań, Wierzbięcice 17, m. 31	tamże
42.	Elżbieta Fritz z d. Kotper	14. 1. 1886	Poznań, ul. Reja 3, m. 9	tamże	tamże
43.	Józef Borowczak	21. 5. 1914	Strzelce Krajeńskie, Okręg Pomorze Zach., ul. Północna 10	Poznań, aleja Hetmańska 4, m. 5	tamże
44.	Sylwester Wachowski	24. 12. 1912	Poznań, Lodowa 30, m. 7	Poznań, Gąsiorowskich 10, m. 11	tamże
45.	Irena Borowczak z d. Zühlke	17. 11. 1906	Strzelce Krajeńskie, Okręg Pomorze Zach., ul. Północna 10	Poznań, aleja Hetmańska 4, m. 5	tamże
46.	Janina Konek	21. 1. 1924	Suchylas, pow. Poznań	tamże	tamże
47.	Joachim Kowalski	3. 6. 1920	Żabikowo, ul. Kołejowa 4	tamże	Norwegia
48.	Fritz Irmgarda	5. 7. 1914	Poznań, ul. Reja 3, m. 9	tamże	tamże
49.	Fritz Alicja	21. 1. 1916	Poznań, ul. Reja 3, m. 9	tamże	tamże
50.	Maria Świerkowska	17. 10. 1883	Poznań, Słowackiego 34, m. 2	Poznań, Matejki 46, m. 16	tamże

Wzywa się wszystkie osoby, które wiedzą o szkodliwej działalności wnioskodawców względem Narodu Polskiego, aby o tym doniosły natychmiast Sądowi Grodzkiemu w Poznaniu, ul. Młyńska 1a, pokój 26.

Poznań, dnia 1 kwietnia 1946 r. 4-51 Sąd Grodzki w Poznaniu

Lekarskie

Dr Stefan Metler, specjalista w chorobach kobiecych i położniczych, Śmigiel, obecnie: Szamarzewskiego 11. Przyjmuje 2—4. 9589

Mgr. Kuntzówna specjalistka osobliwości cery, włosów. Słowackiego 34 m. 4. 10—12 i 16—17. 11402

Wolne posady

Krawcowe samodzielne na płaszcze i kostiumy poszukuje za wysokim wynagrodzeniem Wytwórnia konfekcji damskiej, Kazimierz Zmudziński, Poznań, Przecznica 9 m. 2. 10581

Krawcowe samodzielne, praktyka zewnętrznych. „Femina", Fredry 3. 11007

Chemicznych wykwalifikowanej do prac analitycznych w laboratorium fabrycznym poszukujemy. Oferty z życiorysem składać „Głos Wielkopolski" nr 10769.

Kreślarz-technik do poważnej fabryki potrzebny. Oferty z życiorysem składać „Głos Wielkopolski" nr 10770.

Foto-retuszer potrzebny na dobrych warunkach. Oferty „Głos Wielkopolski" nr 11114.

2 pomocnicy obuwniczy potrzebni, stała praca — dobre wynagrodzenie, Górna Wilda 114, skład. 11091

Magister-a oraz siła pomocnicza do apteki Poznaniu poszukiwani. Oferty: „Głos Wielkopolski" nr 11337.

Potrzebny zdolny ekspedient bławatnik i chłopak do posyłek. Łódzka Hurtownia, Poznań, Św. Marcin 61. 11369

Robotnik rolny do koni, dziewczyna do prac w gospodarstwie — blisko Poznania — potrzebni. Zgłoszenia Pawiak, Św. Marcin 76 IV, od 13—16. 11284

Mężczyzna wieku od 35—55 lat z dobrą opinią na stróża nocnego. Zgłoszenia Dąbrowskiego 4, Pracownia czapek. 11276

Sumienna, starsza gosposia do dwojga osób potrzebna od zaraz, traktowanie rodzinne, wymagane świadectwa. Dąbrowskiego 3. 11275

Gospodyni do Szczecina. — Warunki dobre. Focha 105 m. 10, godz. 13—14. 11254

Poszukuje inteligentnej osoby do wychowywania 3 dzieci. Adres wskaże „Głos Wielkopolski" nr 11248.

Potrzebna dziewczyna do wszelkich prac domowych. — Kostańska, Szamotulska nr 2, skład kolonialny. 11392

Magistra (ry) poszukuje na raz. Cz. Mozerawski, Nowa Apteka, Jarocin. 11414

Apteka w Poznaniu poszukuje magistra oraz siły technicznej. Oferty „Głos Wielkopolski" nr 11415.

Pomoc domowa potrzebna zaraz. Wierzbięcice 43 m. 8. 11423

Czeladnik szewski potrzebny zaraz. Poznań, Grobla nr 29, Młodzikowski. 11425

Książkowy rutynowany z praktyką zaraz potrzebny. — Oferty odpisami świadectw „Głos Wielkopolski" nr 11442.

Potrzebna pomoc domowa z gotowaniem. Oferty „Głos Wielkopolski" nr 11444.

Cholewkarz i ekspedientka z branży obuwniczej zaraz potrzebni, Dąbrowskiego nr 24, sklep obuwia. 11473

Szuka posady

Szofer mechanik poszukuje pracy, posiada radio do auta. Wiadomość kierować Śniadeckich 30 m. 3. 11278

W średnim wieku, kwalifikowana pracy przyjmie posadę jako zastępczyni pani domu. Oferty do „Głosu Wielkopolskiego" nr 11264.

Technik
dentystyczny, pierwszorzędna siła przyjmie posadę blisko Poznania
Oferty „Głos Wlkp." nr 10899

Nauka

Szkoła tańców Adeli Szczurkówny Jana Szczurka. Aleje Marcinkowskiego 2a, parter. 9925

Kursy stenografii i pisania na maszynie wpisy: Prywatne Kursy Handlowe Skrzypczak-Jaroszkiewiczowej, Pl. Wolności 2. 11350

Lekcyj języków udziela dyrektorka kursów językowych Maria Romington, Św. Józefa 5 m. 5. 11420

Jąkanie, seplenienie, bełkotanie i inne wady wymowy usuwa radykalnie Jan Lewandowicz, Pedagog leczniczy diagnoz wymowy przyjmuje od 14—16-ej, Zaciszne 1b m. 5, przy ul. Jasnej 2. 11274

Rozporządzenie Wojewody Poznańskiego

z dnia 5 kwietnia 1946 r.
o mobilizacji sprzężaju
w gminach miejskich na okres akcji siewnej.

Na podstawie art. art. 46, ust. 1, 30 ust. 1 oraz 60 ust. 1 — ustawy z dnia 30 marca 1939 r. o powszechnym obowiązku świadczeń rzeczowych (Dz. U. R. P. Nr 30, poz. 200), oraz w związku z poleceniem Ministra Administracji Publicznej z dnia 28 września 1945 r. L. dz. 14197/45 — i 23 marca 1946 r. L. dz. IV. A. A. — 11045/46 — zarządzam co następuje:

§ 1. a) Wprowadzam się obowiązek świadczeń rzeczowych na terenie gmin miejskich woj. poznańskiego w sprzężaju mechanicznym i końskim dla potrzeb akcji ornej i siewnej.
b) Przez sprzężaj mechaniczny rozumieć należy:
a) traktory i ciągniki,
b) pługi parowe.

§ 2. Obowiązanymi do świadczeń rzeczowych są właściciele i posiadacze przedmiotów świadczeń wym. w § 1 niniejszego rozporządzenia nie będący właścicielami, posiadaczami lub użytkownikami gospodarstw rolnych.

§ 3. Z akcji świadczeń rzeczowych mogą być wyłączone ciągniki i konie:
a) zatrudnione dla potrzeb aprowizacji danego terenu,
b) będące własnością Ministerstwa Leśnictwa (Dyr. Lasów Państw.) i personelu zatrudnionego w administracji Lasów Państwowych w wypadkach koniecznego zatrudnienia ich przy zwózce materiału leśnego potrzebnego dla kopalń.

§ 4. Właściciele, posiadacze i użytkownicy traktorów, ciągników i koni na terenie gmin miejskich obowiązani są do zgłoszenia w Zarządach Miejskich tych przedmiotów w terminie dni 7 od daty ogłoszenia niniejszego rozporządzenia.
Obowiązek ten ciąży również na osobach i instytucjach korzystających z ulg § 3 z tym, że jednoczesnie ze zgłoszeniem przedstawią one wniosek o wyłączenie.

§ 5. Przedmioty świadczeń rzeczowych wym. w § 1 stawia się na okres kampanii wiosennej, orki i siewów 1946 do wyłącznej dyspozycji i użytkowania Wojewódzkiego Pełnomocnika dla Spraw Akcji Siewnej i organów jemu podległych (Powiatowi Komisarze Siewni).

§ 6. Pobranie przedmiotów świadczeń rzeczowych następuje w drodze postępowania nakazowego.
Postępowanie nakazowe przeprowadzają władze administracji ogólnej I-szej instancji tj. starostowie powiatowi i prezydenci miast wydzielonych w trybie art. 60 ustawy z dnia 30 marca 1939 r. o powszechnym obowiązku świadczeń rzeczowych (Dz. U. R. P. Nr 30, poz. 200).

§ 7. W ramach postępowania nakazowego władze I-szej instancji ustalą zapotrzebowanie sprzężaju dla celów aprowizacji terenu oraz administracji Lasów Państwowych w związku z wyłonywaniem przez nie dostaw kopalniakom dla przemysłu górniczego.

§ 8. Ustalenie wysokości wynagrodzenia za wykonanie świadczeń rzeczowych jak również warunki i sposób wypłat, wynagrodzenia zostaną określone osobnym zarządzeniem.

§ 9. Na czas trwania akcji siewnej wstrzymuje się wyznaczanie podwód konnych na rzecz władz wojskowych, urzędów państwowych, samorządowych, oraz wszystkich instytucyj uprawnionych do korzystania ze środków przewozowych na zasadzie specjalnych przepisów prawnych.

§ 10. Nieuzasadnione postanowień niniejszego rozporządzenia karane będzie na zasadzie art. 17 dekretu z dnia 16. 11. 45 r. o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy Państwa (Dz. U. R. P. Nr 53, poz. 300).

§ 11. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia w Poznańskim Dzienniku Wojewódzkim.

Wojewoda Poznański
(Mgr J. Grosicki)
Wicewojewoda

4-91

OGŁOSZENIA DROBNE

P. K. O. V — 4499
Biuro Działu Ogłoszeń czynne w dni powszednie od 8-mej rano do 13-tej w soboty od 8-mej rano do 12-tej w Poznaniu przy ul. Wyspiańskiego 10 I piętro — Tel 64-75 — Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada

Konto: Bank „Społem" nr 8

Przygotowanie opóźnionych do matury od kl. III. Klasa miejskie. Zgłoszenia Spokojna 25 m. 9 (druga brama) godz. 15—15.30. 11429

Sprzedaże

Sypialnie
jadalnie, gabinety, kuchnie, wyścielane meble, pojedyncze meble — wielki wybór — tanio.
Magazyn mebli
H. LEŚNIEWICZ,
Poznań, Św. Marcin 74.
11154

Maszyny do pisania, liczenia powielacze, Kochanowicz Ska. Plac Wolności 13 (obok 3-go Maja). 7510

Meble różne okazyjnie. Magazyn Mebli, Rybaki 6 telef.: 49-56. 8563

Fortepiany sprzedaje i kupuje Magazyn Fortepianów, Św. Marcin 22, podwórze. 10654

Szofer mechanik poszukuje pracy, posiada radio do auta. Wiadomość kierować Śniadeckich 30 m. 3. 11278

Jadalnię ciemny dąb sprzedam. Górna Wilda 113 m. 2. 11281

Skład sprzętów kuchennych sprzedam. Wiadomość Małeckiego 6 m. 8. 11240

Wózek dla bliźniąt, łóżeczko dziecięce. Spokojna 29 m. 4. 11235

Skład kolonialny na sprzedaż ul. Żórawia. Adres wskaże „Głos Wielkopolski" nr 11273.

Skórzaną kanapę, ubranie brązowe sprzedam, 13—14-tej godz. Przecznica 5 m. 4. 11394

Radio uniwersalne duże małe Piekary 8a m. 20a, podwórze prawo, parter prawo. 11443

Sprzedam nowy dywan 3.50× 3 m. Górna Wilda 29 m. 8. 11418

Sprzedam meble w dobrym stanie, maszynę do szycia f-my „Singer" oraz nowe damski. Sienkiewicza 21 m. 8. 11430

Wózek dla bliźniąt kupię. — Winiary, Leonarda 19 Mrowińska — piekarnia. 11024

Konie na rzeź kupuje. Gałkowski, Zamkowa 7, tel. 31-55. 11329

Przybory myśliwskie oraz naboje kupię. Dr Roman Rafiński, Słowackiego 38 m. 5. 11249

Jednego lub parę zdrowych koni kupię. Szczegółowe oferty „Par", Poznań, Ratajczaka 7 pod 4.119. 11158

Wózek dziecięcy głęboki kupię. Stablewskiego 3 m. 5. 10940

Kupuję tłuszcze wszelkiego rodzaju. Świebodzin, ul. T. Kościuszki 10a Wytwórnia mydła. 10619

Wolne lokale

Mały pokój z kuchenką wynajmę zaraz za zwrotem kosztów renowacji. Strzelecka 18 m. 4a. 11311

Zgubione osobiste dokumenty z torebką na nazwisko Antonina Sekudarek w Leśnie dworcu unieważniam. 11028

Różne

Szyję nowe firanki i przerabiam. Młyńska 3 m. 7. 11228

Budowa kominów fabrycznych obmurowanie kotłów parowych wykonuje Aleksander Undrych, Poznań, Winklera 22. 11093

Psychografolog przyjmuje 16—18. Poznań, Strzelecka 8 m. 1. 11403

Trwałą ondulację wykonuje pod gwarancją na włosy długie, warkocze tłenione i farbowane, Salon Damski, Wierzbięcice 17 Wilda, 5 minut od dworca. 11302

IV. R. 102/45

Sprawy rehabilitacyjne

Sąd Grodzki w Gnieźnie Oddział dla spraw karnych podaje do publicznej wiadomości, że następujące osoby wpisane:

a) do II względnie uprzywilejowanej grupy niemieckiej listy narodowej

Lp.	Nazwisko i imię	Data urodzenia	Miejsce zamieszkania
1.	Reichelt Marian	31. 3. 1918	Gniezno, ul. Lecha 5
2.	Waszkiewicz Maria	7. 3. 1897	Dziekanowice, pow. Gniezno
3.	Ney Henryk	9. 8. 1864	Gniezno ul. Św. Krzyska 6
4.	Piotrowska Julia	27. 11. 1909	Lednogóra, pow. Gniezno
5.	Marzec Dorota	23. 3. 1916	Gorzuchowo, pow. Gniezno
6.	Zielińska Marta	19. 4. 1885	Gniezno, ul. Roosevelta
7.	Schmidt Karol	19. 7. 1908	Gniezno, ul. Chrobrego 27
8.	Schmidt Konstancja	8. 1. 1906	Gniezno, ul. Chrobrego 27
9.	Piórkowski Bogdan	9. 2. 1928	Gniezno, ul. Roosevelta 18
10.	Kreutzinger Wanda	2. 4. 1907	Gniezno ul. Chodzieskiego 6
11.	Lauchstaedt Jan	6. 6. 1925	Gniezno, ul. Roosevelta 59
12.	Lauchstaedt Marian	27. 1. 1930	Gniezno, ul. Roosevelta 59
13.	Lauchstaedt Teresa	19. 2. 1927	Gniezno, ul. Roosevelta 59
14.	Ryband Bernard	10. 8. 1924	Cielimowo, pow. Gniezno

b) do III względnie IV grupy niemieckiej listy narodowej

Lp.	Nazwisko i imię	Data urodzenia	Miejsce zamieszkania
15.	Sommerrey Alfons	30. 8. 1914	Gniezno, ul. Tumska 2
16.	Sommerrey Leokadia	4. 11. 1919	Gniezno, ul. Tumska 2
17.	Dienst Paweł	6. 4. 1900	Dębnica, pow. Gniezno
18.	Dienst Maria	21. 3. 1903	Dębnica, pow. Gniezno
19.	Hoffmann Pelagia	11. 3. 1905	Piekary, pow. Gniezno
20.	Hoffmann Wanda	18. 11. 1930	Piekary pow. Gniezno
21.	Holz Helena	18. 2. 1906	Dalki, pow. Gniezno
22.	Holz Cecylia	21. 9. 1929	Dalki, pow. Gniezno
23.	Janiszewski Janusz	13. 3. 1926	Gniezno, ul. Roosevelta 59
24.	Chylewski Henryk	27. 10. 1897	Czerniejewo, pow. Gniezno
25.	Voelkel Marian	11. 8. 1914	Winiary, pow. Gniezno
26.	Prentka Agnieszka	31. 12. 1911	Dziekanowice, pow. Gniezno
27.	Prentki Józef	5. 1. 1906	Dziekanowice, pow. Gniezno
28.	Maliski Jan	21. 3. 1873	Gniezno, ul. św. Wawrzyńca 17
29.	Diensi Wanda	3. 12. 1908	Bielawy, pow. Gniezno
30.	Diensi Władysław	21. 3. 1918	Bielawy, pow. Gniezno
31.	Kozłowska Elżbieta	19. 10. 1886	Gniezno, ul. Roosevelta 30
32.	Kozłowska Maria	30. 11. 1907	Gniezno, ul. Roosevelta 33
33.	Kozłowska Milica	14. 3. 1911	Gniezno, ul. Roosevelta 33
34.	Kozłowska Krystyna	21. 12. 1914	Gniezno, ul. Roosevelta 30
35.	Bender Wanda	31. 1. 1919	Mnichowo, pow. Gniezno
36.	Marek Irena	2. 10. 1910	Gniezno, ul. Garbarska 6
37.	Giering Zofia	13. 5. 1901	Gniezno, ul. Roosevelta
38.	Giering Henryk	18. 4. 1928	Gniezno, ul. Roosevelta
39.	Pantuszka Joanna	25. 11. 1892	Gniezno, ul. Lecha 7
40.	Behnke Paweł	5. 9. 1879	Kłecko, pow. Gniezno
41.	Behnke Gertruda	24. 11. 1911	Kłecko, pow. Gniezno
42.	Behnke Konrad	7. 2. 1921	Kłecko, pow. Gniezno
43.	Behnke Paweł	14. 7. 1908	Kłecko, pow. Gniezno
44.	Behnke Stanisława	23. 9. 1909	Kłecko, pow. Gniezno
45.	Illmann Janina	15. 6. 1930	Graby, pow. Gniezno
46.	Stube Bronisław	24. 8. 1901	Wełnica, pow. Gniezno
47.	Stube Maria	29. 1. 1928	Wełnica pow. Gniezno
48.	Bukowski Michał	12. 2. 1884	Kłecko, pow. Gniezno
49.	Bukowska Marta	9. 7. 1893	Kłecko, pow. Gniezno
50.	Zuelsdorff Franciszka	30. 5. 1898	Gniezno, ul. Rzeźnicka 6
51.	Zuelsdorff Irena	2. 4. 1924	Gniezno, ul. Rzeźnicka 6
52.	Zuelsdorff Krystyna	2. 8. 1927	Gniezno, ul. Rzeźnicka 6
53.	Dras Robert	31. 8. 1886	Rzegnowo, pow. Gniezno
54.	Malkowska Maria	15. 10. 1863	Gniezno, ul. Stalina 2
55.	Gołatka Franciszek	18. 12. 1902	Ostniew, pow. Gniezno
56.	Gołatka Rozalia	30. 7. 1903	Ostniew, pow. Gniezno
57.	Behnke Józefa	24. 6. 1879	Kłecko, pow. Gniezno
58.	Behnke Zygfryd	15. 5. 1915	Kłecko, pow. Gniezno
59.	Behnke Maksymilian	26. 4. 1921	Kłecko, pow. Gniezno
60.	Behnke Paulina	14. 9. 1902	Kłecko, pow. Gniezno
61.	Behnke Leokadia	17. 10. 1924	Kłecko, pow. Gniezno
62.	Behnke Helena	8. 5. 1929	Kłecko, pow. Gniezno
63.	Buszkiewicz Bronisław	28. 8. 1895	Kłecko, pow. Gniezno
64.	Szczepański Antoni	11. 1. 1867	Wierzbiczany, pow. Gniezno
65.	Wojtaszek Franciszka	12. 9. 1882	Rzegnowo, pow. Gniezno
66.	Krueger Maria	29. 5. 1899	Slawęcin, pow. Gniezno
67.	Friedler Paweł	27. 4. 1885	Graby, pow. Gniezno
68.	Fiedler Marian	17. 10. 1914	Graby, pow. Gniezno
69.	Fiedler Felicja	17. 10. 1929	Graby, pow. Gniezno
70.	Antkowska Bronisława	23. 12. 1902	Kłeckowo, pow. Gniezno
71.	Bloch Wincenty	10. 1. 1901	Pieckary, pow. Gniezno
72.	Bloch Jadwiga	13. 9. 1907	Pieckary, pow. Gniezno
73.	Bloch Zofia	5. 4. 1930	Pieckary, pow. Gniezno
74.	Szewior Władysława	11. 6. 1889	Dziekanowice, pow. Gniezno
75.	Szewior Genowefa	20. 9. 1905	Dziekanowice, pow. Gniezno
76.	Weiss Marcin	8. 9. 1908	Gniezno, ul. Słowackiego 36
77.	Narocna Krystyna	22. 12. 1876	Rybno, pow. Gniezno
78.	Narocna Elżbieta	2. 8. 1906	Rybno, pow. Gniezno
79.	Viebig Alfred	30. 10. 1915	Lednogóra, pow. Gniezno
80.	Jeschke Leokadia	26. 11. 1882	Skiereszewo, pow. Gniezno
81.	Jeschke Teresa	30. 8. 1922	Skiereszewo, pow. Gniezno
82.	Holzer Jadwiga	11. 8. 1901	Winiary, pow. Gniezno
83.	Holzer Maria	30. 6. 1928	Winiary, pow. Gniezno
84.	Holzer Weronika	11. 2. 1874	Winiary, pow. Gniezno
85.	Gorczak Barbara	11. 11. 1899	Kłecko, pow. Gniezno
86.	Zuelsdorff Bolesława	8. 12. 1894	Gniezno, ul. Rzeźnicka 7
87.	Dembiński Franciszek	19. 3. 1914	Jankowo Dolne, pow. Gniezno
88.	Voelkel Stanisława	18. 9. 1915	Woźniki, pow. Gniezno
89.	Voelkel Józef	11. 11. 1914	Woźniki, pow. Gniezno
90.	Kieper Zofia	7. 1. 1876	Gniezno, ul. św. Jana 11
91.	Kostrzyński Wojciech	10. 2. 1880	Bielawy, pow. Gniezno
92.	Kostrzyńska Alfona	14. 11. 1886	Bielawy, pow. Gniezno
93.	Kostrzyńska Klara	24. 1. 1923	Bielawy, pow. Gniezno
94.	Kostrzyńska Regina	24. 5. 1925	Bielawy, pow. Gniezno
95.	Paszderska Stefania	2. 9. 1900	Czerniejewo, pow. Gniezno
96.	Paszderska Benedykta	27. 1. 1927	Czerniejewo, pow. Gniezno
97.	Okrapniak Maria	17. 12. 1890	Jankowo Dolne, pow. Gniezno
98.	Okrapniak Marta	18. 12. 1925	Jankowo Dolne, pow. Gniezno
99.	Okrapniak Helena	30. 4. 1928	Jankowo Dolne, pow. Gniezno
100.	Dembińska Zofia	26. 3. 1921	Jankowo Dolne, pow. Gniezno
101.	Dyrbusz Maksymilian	6. 8. 1894	Pieckary, pow. Gniezno
102.	Dyrbusz Franciszka	1. 4. 1893	Pieckary, pow. Gniezno
103.	Dyrbusz Janina	13. 6. 1921	Pieckary, pow. Gniezno
104.	Holzer Adolfina	8. 9. 1898	Gniezno, ul. Trepińskiego 4
105.	Molter Zofia	15. 2. 1923	Gniezno, ul. Trepińskiego 4
106.	Lemańska Anna	4. 8. 1905	Wierzbiczany, pow. Gniezno
107.	Lemiesz Stanisław	12. 9. 1882	Dziekanowice, pow. Gniezno
108.	Lemiesz Jadwiga	25. 9. 1879	Dziekanowice, pow. Gniezno
109.	Lemiesz Stanisława	26. 2. 1915	Dziekanowice, pow. Gniezno
110.	Lemiesz Zofia	4. 11. 1923	Dziekanowice, pow. Gniezno
111.	Szewior Józef	28. 5. 1897	Leśniewo, pow. Gniezno
112.	Szewior Elżbieta	3. 2. 1894	Leśniewo, pow. Gniezno
113.	Pawlak Maria	7. 9. 1908	Gniezno, ul. Bł. Jolenty 15
114.	Pawlak Ryszard	30. 8. 1930	Gniezno, ul. Bł. Jolenty 15
115.	Kanschatzek Józef	9. 8. 1919	Gniezno ul. Roosevelta 59
116.	Narocna Emma	2. 7. 1909	Dziekanowice, pow. Gniezno
117.	Hauff Karol	25. 7. 1901	Imiołenek, pow. Gniezno
118.	Hauff Józefa	18. 2. 1907	Imiołenek, pow. Gniezno
119.	Simon Władysława	24. 12. 1902	Gniezno, ul. Mikołaja 3
120.	Pieczyńska Ludwika	8. 5. 1910	Gniezno, ul. Mieczysława 22
121.	Scherfenberg Franciszek	25. 1. 1896	Pysczynek, pow. Gniezno
122.	Scherfenberg Helena	4. 4. 1896	Pysczynek, pow. Gniezno
123.	Scherfenberg Maria	2. 2. 1922	Pysczynek, pow. Gniezno
124.	Scherfenberg Zofia	28. 12. 1924	Pysczynek, pow. Gniezno
125.	Scherfenberg Franciszek	30. 11. 1927	Pysczynek, pow. Gniezno
126.	Scherfenberg Anna	18. 6. 1928	Pysczynek, pow. Gniezno
127.	Scherfenberg Helena	17. 2. 1929	Pysczynek, pow. Gniezno
128.	Scherfenberg Leonard	5. 9. 1930	Pysczynek, pow. Gniezno
129.	Lauchstaedt Stanisława	21. 10. 1887	Gniezno ul. Roosevelta 59
130.	Przykucka Mieczysław	21. 11. 1888	Kamieniec, pow. Gniezno
131.	Przykucka Helena	6. 4. 1883	Kamieniec, pow. Gniezno
132.	Przykucka Marianna	2. 2. 1922	Kamieniec, pow. Gniezno
133.	Przykucka Lucja	6. 7. 1925	Kamieniec, pow. Gniezno

złożyły wnioski rehabilitacyjne za numerem IV R. 60. 86/46. IV R. 102, 201, 216, 228, 323, 355, 391, 415, 425, 426, 430, 446/45. IV R. 2—3, 9—11, 15—35, 41—47, 69—59, 61—62, 64—68, 72—76, 80—85, 87—91, 98/46. IV R. 263, 445, 271, 276—281, 343, 380—383, 385—387, 410—414, 417—420, 422—423, 427—429, 433, 442, 447—452.

Wzywa się wszystkie władze i osoby, które wiedzą o szkodliwej działalności wnioskodawców względem Narodu Polskiego, aby donosiły o tym Sądowi w ciągu 30 dni od daty niniejszego ogłoszenia.

Gniezno, dnia 30 marca 1946 r.

Sąd Grodzki
(—) Celiński

4-43

Wydanie wielkanocne Głosu Wielkopolskiego 11476
ukaże się
w sobotę, 20 kwietnia 1946
Dobra okazja reklamy dla Przemysłu i Handlu u progu sezonu wiosenno-letniego.
Zamówienia na ogłoszenia przyjmujemy do czwartku, 18 kwietnia, godziny 15-tej
W pierwsze i drugie święto wielkanocne „Głos Wielkopolski" nie ukaże się

Magazyn Mebli, Sypialnie, jadalnie, kuchnie, tapczany, fotele, Stanisław Banaszyński, Półwiejska 20. 10358

Z kolekcji świata najstarsze znaczki kopertowe i pocztówkowe sprzedam. Oferty nr 823/46 PAP, Mielżyńskiego 8. 4-20

Sprzedam nieruchomość po okazyjnie niskiej cenie. Oferty „Głos Wielkopolski" nr 11017.

Kamienicę albo willę także zbarłożoną kupię zaraz. Oferty „Głos Wielkopolski" nr 11018.

Maszyny do pisania na układ polski (wszystkie wielkości pisma) przerabiamy. Do większej ilości maszyn wysyłamy mechaników na prowincję. — W. Chrzanowski, Poznań, Plac Wolności 2 tel. 28 65. 10819

i „Farys"
Jak zwykle po niskich cenach poleca swoją hurtownię słodyczy
Poznań, ul. Stroma 27 II p.
11327

Papa, smoła, lepnik, papówki, gwoździe, cement, wapno asfaltowanie, hydrauliczne dachówkę Ferstera. — Poznań, składnica Wierzbięcice 38, tel. 28-07. 10880

Maszynę pisania układ polski sprzedam. — Centrala kafli Przemysłowa 2. 10752

Futro nowe brestzwance najnowszy fason sprzedam. Marcin 56 m. 6. 11340

Sprzedam motocykl setkę. — Oferty „Głos Wielkopolski" nr 11331.

Polowczyk seter okaz. Góra Przemysława 4 m. 19. 11330

Nowa kołdra puchowa na sprzedaż. Graniczna 5 m. 7. 11326

Parcelę 1097 m² przy ul. Bukowskiej (obok numeru 43) sprzeda Bank Pożyczkowy, Focha 47. 11325

Okazyjnie piękny dywan, jadną letnią suknienkę, modny weluronowy kapelusz damski, — Długa 13 m. 4. 11293

Garnitur klubowy
imitacja skóry, okazyjnie na sprzedaż.
Magazyn mebli
H. LEŚNIEWICZ,
Poznań, Św. Marcin 74.
11155

Bardzo dobrym stanie sportkę dziecięcą sprzedam. Madaliń skiego 4 m. 4. 11279

Dywan ręcznie wiązany rozmiaru 3×4 m prawie nieużywany do nabycia. Stary Rynek 84, skład. 11219

Radioaparaty, wszelki sprzęt elektrotechniczny, instrumenty muzyczne oraz fortepiany, gramofony i płyty w pierwszorzędnym stanie, rowery, maszyny do szycia i pisania kupuje i sprzedaje I-a. „Emka", Poznań, Wrocławska 30, tel. 26-52. 11079

Wilka rocznego, czystego. — Rabiejczaka 11 m. 44. 11095

Kilka czterokołowych ręcznych wózków, Jachowski, Główna, ul. Krótka 3. 11439

Kupna

Maszyny do pisania, liczenia, powielacze, artykuły biurowe kupujemy. Kochanowicz Ska. Plac Wolności 13 (obok 3-go Maja) 7509

Kupujemy wszelkie artykuły apteczno-drogeryjne. Spółdzielnia Farmaceutyczna Poznań, Masztalarska 8a, tel. 26-43, 26-44. 10044

Stearynę, parafinę, woski, glicerynę, kalafonię, chemikalia i inne surowce, kupuje „Farmachemia", Libelta 11. 10644

Cynę w blokach i prętach kupuje stale „Hatech" Marcina 65 7093

Maszyny do pisania, liczenia (nawet zepsute, połamane) na części kupujemy stale W. Chrzanowski, Poznań, Plac Wolności 2. 10818

Kupuję konie stale na rzeź. Płacę najwyższe ceny. Samochód transportowy do dyspozycji. Rzeźnictwo końskie Jg. Nowak, Poznań, Górna Wilda 26, tel. 21-10 i 21-11. 10781

Tokarnię, wiertarki, heblarki, frezarki do metali i drzewa kupuje „Hatech". Marcin 65. 10467

BIELSKIE
materiały-podszewki
kupuje — płaci najwyższe ceny. 11000
W. Trojanowski
POZNAŃ, Św. Marcin 18.

Książki szkolne naukowe, powieściowe, księgozbiory kupuje Księgarnia Gierczaka. Poznań, G. Wilda 59. 10429

Igły i części do maszyn do szycia, czółenka, bębenki wszelkiego rodzaju kupuje, Fr. Ławiński Zakład Mechaniczny, Poznań, Św. Marcin 46, w podwórzu. 11125

Hallo uwaga! Lampy radiowe kupuje i przyjmuje do leczenia „Emka", Poznań, Wrocławska 30, tel. 26-52. 11176

Pianino zaraz kupię. Podać cenę. Oferty „Głos Wielkopolski" nr 11404.

Baskwile do okien, wszelkie okucia budowlane i narzędzia kupuje Hart Polski, Poznań, Wrocławska 14, tel. 2880. 11384

Samochód — cztero osobowy, w pierwszorzędnym stanie. — Oferty „Głos Wielkopolski" nr 11347.

Ubrania, płaszcze męskie wiosenne, spodnie, marynarki, materiał ubraniowy kupuje. — Wodna 21, skład odzieży. 11303

Domek z wolnym mieszkaniem w Poznaniu lub pobliżu kupię. Oferty: „Głos Wielkopolski" nr 11301.

Willę komfortową lub częściowo wypadłną kupię w Poznaniu. Oferty „Głos Wielkopolski" nr 11272.

Lokal handlowy w ruchliwym punkcie odstąpię. Wiadomość telef. 42-22 lub Grunwaldzka 43, godz. 9—12. 11377

Szuka lokalu

Poszukuje ubikacji na warsztat poza miastem. — Oferty „Głos Wielkopolski" nr 11097.

Lekarz 3—5 pokojowego mieszkania. Dancinica obojętna. Koszta rem. zwrócę. Oferty „Głos Wielkopolski" nr 11102.

2 pokoje kuchnią — kupię lub przejmę meble przepowiadzę — zapłacę remont. Winiary — Solacz — Jeżyce. Oferty „Głos Wielkopolski" nr 11270.

Poszukuje mieszkania 2-pokoj. z łazienką okolica Jagiełły. Jadwigi, Ogrodowej. Zapłacę remont wzgl. zamianę na pokasdane 2 pokoj. w dzielnicy Wilda za dopłatą. Poważne oferty „Głos Wielkopolski" nr 10965.

Poszukiwania

Uprasza się byłych więźniów z Rawicza, którzy wyjechali transportem 20 stycznia 1945 do Gross-Rosen, Waldheim i Griebo o jakiekolwiek wiadomości o Janie Maciejuj Buświdzie pierwszym introligatorze Podać: Maczka, pow. Będzin Państwowe Zakłady Wodociągowe, Bytkowska. 10807

Leitmeritz. Więźniów wspomnianego obozu, którzy byli razem z Kazimierzem Leśniewiczem i posiadają o nim wiadomości prosi żona o informacje pod adresem: Maria Leśniewiczowa, Poznań Wały Jagiełły 1 10449

Zguby

Unieważniam skradzioną kartę R.K.U. Konin na nazwisko Witold Pawicki. 11145

Legitymację noszenia broni nr 572 unieważniam. Leon Włodarczak. 11144

Unieważniam zagubione dokumenty i kartę rejestracyjną R.K.U. Gniezno, Konstanty Wagner, Gniezno, Sienkiewicza 16. 11069

Zgubioną kartę rozpoznawczą na linii Oborniki—Poznań wystawioną przez Zarząd Gminny Rudnik pow. Krasnystaw unieważniam. Uczciwego znalazcę uprasza się o zwrot za wynagrodzeniem — Józef Piechowiak, Roznowo, powiat Oborniki. 11034

Unieważniam zgubioną kartę R.K.U. Poznań-Powiat na nazwisko Władysław Jagodziński. 11032

Zgubione papiery wojskowe na nazwisko Tadeusz Hoffmann Poznań, Chełmońskiego 5 m. 16 unieważniam. 11127

Unieważniam legitymację uprawniającą do samochodu zagubioną dnia 2 bm. na nazwisko prof. B. Schilling-Siengalewicz Sergiusz, profesor zwyczajny Uniwersytetu Poznańskiego oraz legitymację i nominację opisywane na to samo nazwisko jako Pełnomocnik Zarządu Głównego Polskiego Czerwonego Krzyża na Okręg Wielkopolski. Znalazcę uprasza się o zwrot dokumentów pod adresem Asmyka 1, Willa — tówkę można zatrzymać. 11031

Cennik ogłoszeń: Za tekstem (strona 8-łamowa) 1-łamowy milimetr 7,— zł, większe wśród drobnych 1-łamowy milimetr 12,— zł; w tekście (strona 4-łamowa) na stronie drugiej i trzeciej 1-łamowy milimetr 25,— zł, drożej. Drobne: Pierwsze słowo tłustym drukiem 10,— zł, każde dalsze słowo 5,— zł (najmniejsze ogłoszenie 50,— zł) dla poszukujących posad i osób, zagłuszonych wskutek wojny: pierwsze słowo tłustym drukiem 6,— zł, każde dalsze słowo 3,— zł (najmniejsze ogłoszenie 30,— zł). A, á, w, z, do, od itd., znaki skróty cyfry do 5 liczb — każde liczy się za 1 słowo. W wydaniach niedzielnych i świątecznych obowiązuje dopłata w wysokości 60%. Rabatu nie udziela się. Wszystkie ogłoszenia płatne są przed wydrukowaniem.

Administracja: Ogłoszenia — Wyspiańskiego 1, I. ptr. Telefon 64-75. Konto PKO V-4499, Bank Społem nr 8. Kolportaż (abonament, pojedyncze egzemplarze i kolportery) — Poznań, ul. Bukowska 3. Telefon 78-64
Konto PKO V-